OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. PIĄTEK, 7 WRZEŚNIA 1928 ROKU. Nr. 247.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.555. Cena egzemplarza 20 groszy.

Waldemaras zanudza Radę Ligi Narodów.

Godni pożałowania mężowie stanu słuchają go bez zainteresowania.

Genewa, 6-9. (PAT.) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem ministra Procope dyskutowano najpierw nad sprawą wprowadzenia ujednostajnionej terminologji technicznej w zakresie żeglugi powietrznej. Następnie przystąpiono do wysłuchania sprawozdania ministra van Blocklanda w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.

Genewa, 6-9. (PAT.) Po odczytaniu sprawozdania ministra van Blocklanda, zabrał głos minister Zaleski, który pokrótce zaznaczył, że to nie Polska występowała wobec Rady Ligi ze skargą, lecz Litwa. Polska zastosowała się do grudniowej rezolucji Rady Ligi z całą dobrą wolą i przystąpiła do rokowań. O przebiegu tych uciążliwych prac, które niestety nie dały rezultatów, Polska poinformowała sekretarjat generalny Ligi Narodów, przesyłając odpisy not, wymienianych pomiędzy stronami, jak również kopje protokułów posiedzeń konferencyj plenarnych i komisyj, oraz projekt konwencji. Akty te zostały zakomunikowane członkom Rady Ligi. Wobec tego stanu rzeczy minister oświadcza, że w związku ze sprawozdaniem ministra van Blocklanda nie ma nic więcej do dodania.

Następnie zabrał głos Waldemaras, który do tego punktu porządku dziennego został zaproszony do stołu Rady Ligi i w dłuższem przemówieniu przypomniał całą historję powojennych stosunków polsko-litewskich w swej interpretacji, wszystkim już od dawna znanej. Zainteresowanie słuchaczy powoli słabnie, a gdy Waldemaras przechodzi do znanych oskarżeń pod adresem Polski, zarzucając formowanie band zbrojnych z pośród emigracji litewskiej, wskazując przy tem na obecnego na sali na miejscach dyplomatów p. Hołówkę, jako n. organizatora tych band. Zbliża się do Waldemarasa dyrektor sekcji politycznej generalnego sekretarjatu Ligi Sigimura i coś przekonywująco mu tłumaczy. Wywiera to pewien skutek, gdyż Waldemaras zmienia temat, po pewnym jednak czasie wraca znowu do osoby p. Hołówki, oświadczając, że jest on źle widziany na Litwie i że podczas demonstracji w Kownie w obronie p. Hołówki raniono paru policjantów.

O godz. 5 Waldemaras jeszcze przemawiał, przytem widoczne było powszechne znużenie jego wywodami. Gdy zamierzał on odczytać jakiś artykuł mie sięcznika francuskiego, przewodniczący proponuje mu przerwanie przemówienia dla ułatwienia pracy tłumaczom. Po przetłumaczeniu pierwszej części mowy oraz krótkiej przerwie Waldemaras przemawiał jeszcze trzy kwadranse, wywodząc rozwlekle, dlaczego Litwini uznali za niemożliwy do przyjęcia projekt polski.

Powszechne zdumienie wzbudza uzasadnienie Waldemarasa pożyteczności „komunikacji bezpośredniej“ pomiędzy Litwą a Polską przez Łotwę, zamiast wprost przez granicę. Argument jego o bezpośredniej komunikacji Niemiec z Hiszpanją przez kraje pośrednie wzbudza wesołość.

Po długotrwałej mowie Waldemarasa zabrał jeszcze głos min. Zaleski, odpierając ataki swego przedmówcy.

Po tych wywodach zamknięto posiedzenie o godz. 7 wiecz., odraczając je do jutra.

Zamach na osobę Waldemarasa

nie byłby dla policji niespodzianką.

Genewa, 6-9. (AW.) Premjer litewski Waldemaras złożył dzisiaj w komendzie policji politycznej w Genewie zażalenie z powodu szczególnie ostrej ochrony policyjnej. Zażądał on zupełnego zniesienia względnie zmniejszenia osłony policyjnej. Jak słychać, władze policji politycznej oświadczyły, że życzenie Waldemarasa nie może być uwzględnione, bowiem istnieje obawa zamachu na jego osobę jako dyktatora Litwy.

Opinja Piastowców

o ogólnej sytuacji w kraju.

Warszawa, 6.9. (AW) Wczoraj wieczorem zakończyły się dwudniowe obrady P. S. L. Piasta.

Obrady prowadzone były pod przewodnictwem prezesa Witosa, referat polityczny wygłosił poseł Kiernik, referat o zagadnieniach polityki ludowej były marszałek Rataj.

Uchwalono jednomyślnie szereg rezolucyj.

Rezolucje te wskazują między innemi na konieczność wszczęcia akcji dla wytworzenia jednolitego frontu ludowego na terenie kraju i Sejmu, oraz na potrzebę zmiany Konstytucji dla istotnego uzdrowienia parlamentaryzmu.

Dalsze rezolucje omawiają pogorszenie się sytuacji gospodarczej, przekroczenie budżetowe konieczność oszczędności w wydatkach państwowych, oraz pogorszenie się konjunktury rolniczej w związku ze zniżką cen zboża i katastrofalnym upadkiem cen bydła i trzody.

Wreszcie rezolucje protestują przeciwko stanowisku administracj, pozostającej pod wpływami B. B.

REFORMA SYSTEMU CŁOWEGO W POLSCE

wywołała zagranicą żywe zainteresowanie.

Wiedeń, 6.9. (AW) „N. Fr. Presse“ zamieszcza dziś komunikat austro-polskiej izby handlowej w Wiedniu, stwierdzający, że pogłoski o rzekomo zamierzonem podwyższeniu stawek celnych w Polsce są bezpodstawne.

Pogłoski owe, jak twierdzi izba na podstawie informacyj zasięgniętych u źródeł autentycznych, powstały najwidoczniej na tem tle, że projekto wane jest gruntowna reforma całego systemu cłowego, dostosowanego do istotnych potrzeb życia gospodarczego.

Przy tej reformie okaże się oczywiście konieczność zmiany niektórych stawek celnych, t. j. ich podwyższenie lub obniżenie.

Przeprowadzenie tej reformy potrwa jeszcze dłuższy czas i chwilowo nie jest aktualne.

Amputacja Chorwacji

od reszty Jugosławji,

Zagrzeb, 6.9. (AW) W związku z pogłębiającym się rozłamem pomiędzy Chorwatami a Serbami, część prasy zagrzebskiej, jak również „Białogrodzkie Nowosti“ podają jako sensację wiadomość o istniejącej już oddawna koncepcji t. zw. amputacji byłych terenów austro-węgierskich od dzisiejszej Jugosławji, czyli o rozdzieleniu S. H. S. na terytorjum byłej Serbji i państwa chorwacko - słoweńsko - bośniacko - dalmackiego.

Koncepcja podobno wyszła początkowo z kół rządowych i zyskała z biegiem czasu aprobatę serbskich stronnictw oraz kół wojskowych, mimo, iż zmarły Radicz i obecny przywódca koalicji chłopsko - demokratycznej Pribicewicz domagali się tylko autonomji, uważając samą koncepcję za naruszenie konstytucji i zdradę stanu.

Dzisiaj koncepcja ta, jak twierdzą pisma białogrodzkie zyskuje w Chorwacji coraz więcej zwolenników.

Wyjazd polsk. przemysłowców

NA TARGI DO N. NOWOGRODU.

Warszawa, 6-9. (Tel. wł.) Dziś o godz. 7 wiecz. wyjechała na Targi do Niżnego Nowogrodu delegacja przemysłowców polskich, w skład której wchodzą dyrektorzy pp.: Stan. Lubomirski, Fr. Skąpski, H. Ślabszewicz, Ewert, Misuna, Ocetkiewicz i prof. Trepka. Delegacja ma pozatem zwiedzić różne środowiska przemysłu rosyjskiego

Przed drugim lotem

KUBALI I IDZIKOWSKIEGO.

Nowy Jork, 6-9. (PAT.) Inżynier Weissblatt, przedstawiciel komitetu, organizującego drugi lot Kubali i Idzikowskiego, wyjeżdża dziś do Warszawy, wioząc ze sobą albumy hołdownicze dla Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego. Komitet objął pełną odpowiedzialność finansową za zorganizowanie drugiego lotu.

Przedwczesna wiadomość

O UNIEWAŻNIENIU WYBORÓW.

Warszawa, 6-9. (Tel. wł.) Niektóre pisma podały wiadomość o tem, jakoby wybory do Sejmu w okręgu nr. 33 (Gniezno) miały być unieważnione. Wobec tego należy stwierdzić, że wiadomość ta jest przedwczesna. Protest o unieważnieniu wyborów wpłynął ze strony P. P. S., której lista została unieważniona. Sąd Najwyższy zarządził zbadanie tej sprawy, lecz dotąd nie nadeszły akta z tego okręgu, wobec czego sprawa nie była jeszcze rozpatrywana.

Na targi północne

UDAŁ SIĘ MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa, 6-9. (PAT.) Minister sprawiedliwości, Meysztowicz, wyjechał w dniu 6 bm. na kilka dni do Wilna w celu zwiedzenia pierwszych targów północnych. Pozatem p. minister odbędzie na miejscu kilka konferencyj z poszczególnymi przedstawicielami swego sądu, prokuratury i więziennictwa. P. ministrowi towarzyszy dyr. departamentu administracyjnego p. Mieczysław Świątkowski.

Urlop ministra

PRZEMYSŁU I HANDLU.

Warszawa, 6-9. (PAT.) Minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy zagranicę. Ministra zastępować będzie w czasie jego nieobecności wiceminister dr. Doleżal.

P. Prezydent Rzeczypospolitej

WYJECHAŁ NA MANEWRY.

Warszawa, 6-9. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał dziś na manewry, gdzie zabawi przez dwa dni.

Na „Kościuszce“

Z N. JORKU DO WARSZAWY.

Nowy Jork, 6-9. (PAT.) Lotnik polski Kundler wystartował dziś do raidu lotniczego National Derby Nowy Jork — Los Angelos. Długość raidu wynosi 5000 klm. W razie udania się tego lotu, lotnik Kundler na swym samolocie, noszącym nazwę „Kościuszko“, zamierza dokonać lotu z Nowego Jorku do Warszawy.

Nie będzie tramwajów

W WARSZAWIE.

Warszawa, 6.9. (AW) Zarząd tramwajów miejskich w Warszawie opracowuje obecnie projekt, w jaki sposób zlikwidować tramwaje w śródmieściu w ciągu najbliższych 5-ciu lat.

Według tego projektu śródmieście będzie obsługiwane przez autobusy, tramwaje zaś przeniesione będą na przedmieścia.

Polskie papiery cementowe

POSZŁY W GÓRĘ O CZTERY RAZY.

Wiedeń, 6.9. (AW) Tygodnik ekonomiczny „Die Börse“ omawia dziś haussę polskich papierów cementowych i stwierdza, że kurs akcyj Goleszowa poszedł w górę prawie o cztery razy, zaś Portlandcementu dwójna sób.

Haussa ta w ostatnim tygodniu tem większą zwróciła na siebie uwagę, gdyż jak twierdzi „Die Börse“ niewiadomo właściwie kto te akcje na giełdzie akcyjnej nabywa.

Zrazu rozeszła się pogłoska, iż zlecenia zakupna pochodzą od polskiego interesanta nazwiskiem Rosenblatt. Teraz twierdzą koła poinformowane, że akcje owe skupuje Towarzystwo „Firlej“.

Haussa na akcje cementowe trwa w dalszym ciągu.

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o masonerji.

Czołowy dziennikarz „Epoki" p. W. G. (Witold Giełżyński) zamieścił w num. 246-tym tego dziennika artykuł p. t. „Śladami masonów", w którym dowodzi, że wszystko, co w zakresie postępu osiągnęła ludzkość w wiekach 18-tym i 19-tym, zawdzięcza tylko i tylko... masonerji. Wyliczywszy wielu wybitnych masonów polskich z drugiej połowy 18-go i pierwszej połowy 19-go wieku, p. W. G. przypomina „Gazecie Warszawskiej", prowadzoną przez to pismo jeszcze przed 100 laty korupcję przeciw masonom.

I nie były to — pisze p. W. G. — jakieś odosobnione wybryki reakcjonistów i moskalofilów, gdyż opierały się, jak dzisiaj, na autorytecie Kościoła. Już istniały bowiem **bulle papieskie przeciwko masonerji:** Klemensa XII: „In eminenti" z 1728 roku, Benedykta XIV: „Providas" z 1751 i Piusa VII: „Sollicitudo omnium" z 1814 r., „Ecclesiam" z 1821 i t. d.

A jednak to wszystko nie powstrzymało **wolnych duchów i gorących patrjotów, których nazywamy bohaterami narodowymi, od należenia do masonerji.** Wiedzieli przeciw czemu idą na co się narażają.

Jeśli dzisiaj mamy znów przed sobą tę walkę i to rozdwojenie, to, zaprawdę, wolimy, aby Polska poszła śladami Dąbrowskich, Niemcewiczów i Łukasińskich w napięciu uczuć narodowych i w rozumieniu racji stanu, a nie ich wrogów z wiernej swym tradycjom „Gazety Warszawskiej".

Polemizując z wywodami półoficjalnej „Epoki", „Gazeta Warszawska" odpowiada m. in. na wywody i wnioski p. W. G.:

Nad tezą powyższą trzeba przeprowadzić gruntowną debatę historyczną i polityczną. Jesteśmy pewni, że się ona niebawem rozwinie i poczytywać sobie będziemy za zasługę jej wywołanie. Zgóry wszakże musimy powiedzieć, że ażeby dowieść słuszności tezy p. W. G., trzbaby dowieść dwóch rzeczy: 1) **że polityka polska w okresie rozbiorów i w wieku XIX była polityką dobrą i celową,** 2) **że opinje o tej polityce ustalone przez większość historyków tego czasu są słuszne.**

Nie zamierzaliśmy nigdy ułatwić sobie dyskusji w ten sposób, by twierdzić, że każdy mason jest łotrem i głupcem. **Można mieć fałszywe i zgubne dla narodu idee, a a działać w dobrej wierze;** trzeba też pamiętać, o tem, że większość masonów nie zna ostatecznych celów sekty. Tezie p. W. G. przeciwstawiamy naszą tezę: działaniu maasonerji zawdzięcza Polska to, że **prowadziła błędną politykę w drugiej połowie wieku XVIII i w ciągu wieku** XIX. Powtarzamy raz jeszcze, że **polityka zagraniczna Ignacego Potockiego** w czasie Sejmu czteroletniego, **inspirowana przez** masonerji zawdzięcza Polska to, że **pro-Polski.** Dodajemy do tego, że rola masonerji przed i w czasie powstania listopadowego była zgubna dla interesów Polski, podobnie jak **zgubną była polityka masonerji polskiej stawiająca Polskę po stronie państw centralnych w okresie wielkiej wielkiej wojny** i jest dzisiaj, gdy popiera ugodę z Niemcami, jedynie możliwą do urzeczywistnienia przez nowy rozbiór Polski. Twierdzimy też, że ostatnie dwa wieki dziejów naszych posiadają historję opracowaną tendencyjnie, że jest rzeczą niezbędną poddanie rewizji ustalonych dziś na tę epokę poglądów.

Zdaniem „Gazety Warszawskiej", masonerja

na przełomie wieków XVIII i **XIX mogła jeszcze mieć pretensję do reprezentowania panującej myśli, obecnie jest ona już tylko instytucją broniącą prze brzmiałych haseł i martwych formuł.** Nietylko tedy uzależnia masonerja naszą politykę od interesów obcych, a często wrogich, lecz w dodatku **jest narzędziem wstecznictwa umysłowego, zaporą w pochodzie myśli i życia polskiego** po drodze zgodnej z nowymi prądami i rozwojem Europy zachodniej.

O POMSTĘ DO NIEBA

woła krew niewinnie ściętego.

Berlin, 6-9. (Tel. wł.) Liga obrony praw człowieka zwraca uwagę, że twierdzenie zawarte we wczorajszym komunikacie sądu w Neustrelitz, **jakoby Józef Jakubowski był niewątpliwym mordercą Ewalda Nogensa,** oparte są na jedmostronnych zeznaniach podejrzanych o dokonanie tego morderstwa członków rodziny Nogensa. Jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia winy Jakubowskie go nie znaleziono.

Wiele organizacyj społecznych podjęło kroki **celem przeprowadzenia rehabilitacji niewinnie straconego Polaka,** ale władze rządowe niemieckie w skandaliczny sposób sprzeciwiają się podjęciu rewizji procesu.

Sprawa Jakubowskiego stała się **hasłem do walki między liberałami i nacjonalistami niemieckimi** i wydano nawet w tej sprawie specjalną broszurę. Wyjmujemy z niej wstrząsający opis stracenia:

Naoczny świadek tak przedstawia ten straszny moment:

„Właśnie dniało, gdym wszedł do więzienia. Strażnik zaprowadził mnie na tylne podwórze, małe i podłużne, otoczone wysokiemi, nagiemi murami. Mały stół stał z boku. Za stołem stał prezydent sądu i dwaj inni sędziowie, obok prokurator.

Po drugiej stronie 4 mężczyzn. Po fraku i białej kamizelce poznałem, że jest **to kat i jego pomocnicy.**

Staliśmy, marznąc i szepcąc. Był to obraz przygnębiający. Półciemne podwórze, w szarawym mroku zimowego dnia lutowego, uroczyste togi sędziów, cylindry świadków, trzej pomocnicy kata w tużurkach i sztywnych kapeluszach, a między nimi błyszczała biała kamizelka samego kata. Obok kata duże pudło, a w **niem srogi topór,** który wkrótce miał wykonać swe dzieło. Dalej pień, a przy pniu koszyk w formie trumny, gdzie miała spaść ścięta głowa... Musiałem z sobą walczyć, ażeby nie uciec.

Nagle ostry głos przedziera ciszę. To prokurator zwraca się do dyrektora więzienia:

— **Gdzież jest delikwent?**

Dyrektor: — Jest przy nim duchowny. Przyjmuje właśnie ostatnie duchowne pociechy.

Prokurator: — Na to nie możemy czekać.

Dyrektor więzienia opuszcza podwórze przez drzwi, prowadzące do wnętrza więzienia i wnet **wychodzi Jakubowski.** Przed nim i za nim dozorcy. Przy jego boku duchowny z brewjarzem w ręku.

Chwilę Jakubowski przystanął we drzwiach, potem spojrzał na duchownego **i pozwolił się spokojnie wieść do stołu sędziego.** Twarzy jego nie zauważyłem. Tymczasem prokurator czyta wyrok, a potem twardym, nie poruszonym głosem ostatnie słowa:

— **A teraz oddaję pana w ręce kata.**

Dozorcy przystępują bliżej do Jakubowskiego, ten podnosi głowę, jak gdyby chciał coś powiedzieć. Ale **już stoi przy pniu, otoczony trzema pomocnikami kata,** z twarzą zwróconą do nas, świadków. Jednak zdaje się nie widzi nas. Patrzy ponad nasze głowy wdal, może ku niebu, takiem głębokiem, smutnem spojrzeniem... Tego wzroku nie mogę opisać... Nie wiem, jak go mam określić. Alem go nigdy nie mógł zapomnieć! **Było to coś niewypowiedzianie strasznego i do ostatniej chwili mego życia o tym wzroku będę musiał myśleć.**

Zdaje mi się, iż Jakubowski, gdy już stał tuż przed pniem, otworzył usta, aleczy co powiedział, nie wiem. Nie mogłem tego słyszeć. **Poszło to tak strasznie szybko. Już jego głowa leżała na pniu katowskim.** W tej chwili odwróciłem się, gdyż to było ponad moje siły, a równocześnie usłyszałem zgrzyt i widziałem, że już jest po wszystkiem.

Gdym się odwrócił, widziałem, jak pomocniky kata krzątali się koło kosza i potem przez jednę straszliwą sekundę widziałem **krwawiący tułów, który nie miał głowy".**

Nowa katastrofa budowlana.

Znowu dwie ofiary.

Warszawa, 6.9. (Tel. wł.) Rozpoczęty runięciem domu wodociągów i kanalizacji przy ulicy Starynkiewicza w Warszawie okres katastrof budowlanych, jeszcze się nie skończył. Po dłuższej kilkotygodniowej przerwie dzisiaj rano znów wydarzył się wypadek budowlany, który pociągnął za sobą ciężkie poranienie dwóch robotników.

Dwaj murarze: 73-letni Franciszek Kucielski (Szwedzka 37) i 24-letni Kazimierz Nowicki (Krochmalna 16) pracowali przy domu przy ulicy Wałowej 8. W czasie umacniania fundamentów niespodziewanie runęła ściana i przygniotła obu robotników.

Na alarm nieszczęśliwym pospieszyli z pomocą robotnicy, oraz straża-cy, wezwani telefonicznie. Po kilkunastominutowej akcji robotników wydobyto.

Wskutek wypadku Kucielski doznał złamania obu nóg; Nowickiemu ciężar cegieł złamał jedną nogę.

Pogotowie przewiozło rannych do szpitala św. Rocha.

Na miejsce wypadku przybyła policja, która zabroniła prowadzenia dalszych robót do czasu wydania opinji przez miejską inspekcję budowlaną.

Fałszerze czeku na 140 tys. zł.

zasądzeni na 2—4 lata więzienia.

Katowice, 6-9. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zakończył się przed tutejszą izbą karną proces w głośnej swego czasu sprawie o **sfałszowanie czeku Syndykatu polskich hut żelaznych na 140 tysięcy zł. i zrealizowanie go w PKO. w Katowicach.**

Oskarżony Andrzej Paź, który podjął pieniądze, skazany został na 4 lata więzienia, Wincenty Nowak, oskarżony o podrobienie podpisów, na dwa lata, sprawa zaś żony Nowaka Oktawji, oskarżonej o współudział, została wyłączona i odroczona celem przesłuchania nowych świadków.

Skradzione pieniądze ukryte w pralce

Echa kradzieży 100 tys. zł. popełnionej w Katowicach.

Katowice, 6-9. (Tel. wł.) Jak donosiliśmy swego czasu, w biurach górnośląskiego T-wa akcyjnego budowlano-przemysłowego, mieszczących się w gmachu zarządu księcia Pszczyńskiego w Katowicach, **popełniono w czerwcu rb. kradzież przeszło 100 tysięcy zł., przeznaczonych na wypłaty,** przyczem mimo energicznych poszukiwań nie udało się przytrzymać złodziei.

Ostatnio policja zwróciła uwagę na kilku osobników, którzy puszczali wielkie sumy na hulanki w kilku katowickich lokalach. Podczas rewizji w mieszkaniu jednego z nich **znaleziono ukryte w pralce 40.000 zł., co doprowadziło do aresztowania całej szajki.**

Okazuje się, że do szajki też należeli **dwaj bracia, synowie pewnego budowniczego w Katowicach,** z których jeden za trudniony był we wspomnianej firmie i ułatwił dokonanie kradzieży.

„Żniwa" komunistyczne

ROZAGITOWANY TŁUM WŁOŚCIAN UZBROJONY W SIEKIERY ZAATAKOWAŁ POLICJĘ.

Wilno, 6.9. (Tel. wł.) Onegdaj podburzeni przez agitatorów komunistycznych mieszkańcy wsi Przeworki w rejonie odcinka granicznego Stachowszczyzna udali się tłumnie z siekierami i wozami do lasu p. Henryka Zawistowskiego, właściciela majątku Drzeworzyce i przystąpili do samowolnego wyrębu i wywozu drzewa. Zawezwana policja poczęła uspakajać i rozpraszać podburzonych włościan.

Wczasie tego dwóch włościan rzuciło się na policjanta i leśnika z siekierami, zadając im ciosy w głowę. Opodal stojący policjant strzelił do napastników, raniąc jednego z nich w pierś. Tłum w pierwszej chwili rzucił się na policję, został jednak odparty. Policji udało się rozproszyć tłum i aresztować kilku głównych podżegaczy.

Wczorajsze posiedzenie

RADY LIGI NARODÓW.

Genewa, 6-9. (PAT.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów przewodniczący Zahle powiadomił zgromadzenie m. in. o depeszy ministra Stresemanna, która zaznacza, że po powrocie do zdrowia minister Stresemann weźmie nadal udział w obradach Rady Ligi. Ponadto przewodniczący podał do wiadomości zebranych postanowienie prezydjum co do ponownej wybieralności Hiszpanji.

Przeciwnicy Achmeda Zogu

NA TERENIE GENEWY.

Genewa, 6-9. (PAT.) Byly prezes republiki albańskiej, obecnie przewodniczący komitetu wyzwolenia narodu albańskiego, Fannoli, zwrócił się do osobistości politycznych zgromadzonych w Genewie, z protestem przeciwko ogłoszeniu się królem Achmeda Zogu.

Przystąpienie sowietów

DO PAKTU KELLOGA.

Moskwa, 6-9. (PAT.) Litwinow wręczył Herbette'owi akt w sprawie przystąpienia Z. S. S. R. do paktu Kelloga. Akt ten jest podpisany przez Litwinowa. Do aktu dołączonych zostało szereg dokumentów. Litwinow wyraził przekonanie, że rząd sowiecki otrzyma kompletną listę krajów, które zostały zaproszone do przystąpienia do paktu, później zaś notyfikacje w sprawie przystąpienia tych państw i ratyfikacje poszczególnych rządów.

Pomnik Amundsena

W MIEJSCU JEGO URODZENIA.

Oslo, 6-9. (AW.) Rząd norweski postanowił dla upamiętnienia zasług Amundsena w końcu bm. wznieść w miejscu jego urodzenia pomnik na cześć słynnego badacza bieguna.

Brzydka afera

ARTYSTY I LITERATTA.

Wiedeń, 6.9. (AW) Wielką sensację wywołało aresztowanie światowej sławy artysty i literata Adolfa Loosa pod zarzutem uwodzenia nieletnich dziewcząt.

Loos od kilku lat zamieszkuje stale w Paryżu, zatrzymując jednak swe mieszkanie wiedeńskie, gdzie spędza kilka tygodni w roku.

Aresztowanie jego nastąpiło na skutek doniesienia dwóch dziewcząt, które służyły mu za modelki w jego pracowni.

Komu szczeście sprzyja?

WCZORAJSZE WYGRANE NA LOTERJI.

Zł. 10.000 na Nr. 56749.

Zł. 5.000 na N-ry 30915 33953 139089.

Zł. 3.000 na N-ry 22009 32316 94690.

Zł. 2.000 na N-ry 18033 25011 84813 92468 128048.

Zł. 1.000 na N-ry 3395 6875 12703 43070 66246 81213 93007 103580 111401 112082 123085 125844 126001 126033 126629 133986 148276 151231 154985.

Po zł. 600 N-ry 6370 9740 9833 13092 13397 19423 28536 29904 31910 37667 59917 61333 61682 75421 87748 113572 137028 142734 143938.

Po zł. 500 N-ry 79 1095 3105 3849 4213 4831 4978 3610 7153 8166 8193 9473 11822 11979 13712 13736 14133 14717 15208 15992 16145 17690 18174 20809 23241 27001 30546 36608 37970 38634 39707 39833 47714 48825 50761 51737 61210 62230 63086 65188 65817 65907 67526 67763 68082 69294 71379 72810 74002 74439 74739 76379 77324 78106 78884 81403 81894 83564 85320 86064 86245 87036 90176 90839 92114 93158 93377 94431 95298 96271 97181 97435 97983 99764 102301 102740 103151 104519 105337 107032 108054 109845 110923 111098 111647 111739 114982 115328 115364 116738 117022 117116 120065 120379 120728 121049 121703 121782 122619 123900 125600 126374 127745 128076 128852 129622 134085 135171 135180 135486 140603 144662 147374 147787 147874 152017 153374 153949.

Przed rozpoczęciem rokowań polsko-niemieckich.

Pogorszenie się konjunktury gospodarczej w Niemczech zmusi może Niemcy do bardziej ustępliwych żądań.

W dniu 10 września rozpocząć mają się znowu rokowania polsko - niemieckie, których zadaniem ma być usunięcie anormalnego stanu wojny gospodarczej pomiędzy Polską a Niemcami, oraz doprowadzenie do porozumienia gospodarczego pomiędzy obydwoma państwami.

Jest oczywiście rzeczą niezmiernie ważną, z jakiemi intencjami przystąpią Niemcy do tych rokowań, ponieważ tylko od stanowiska delegatów niemieckich zeleży ewentualne powodzenie i rezultaty tych rokowań. Jak tedy przedstawiają się te nastroje?

Pomijając wszelkie inne uboczne szczegóły, powiedzieć sobie musi Polska zgóry, że obecny rząd niemiecki, jeśli chodzi o ogólny stosunek Niemiec do Polski wcale nie jest życzliwiej dla Polski usposobiony niż jakikolwiek inny rząd niemiecki. Socjaliści niemieccy, którzy stoją obecnie przy władzy, jeśli chodzi o ogólną politykę Niemiec, nie są wcale gorszymi „patrjotami" niż nacjonaliści. Sprawa budowy nowego pancernika niemieckiego, oraz inne posunięcia w ogólnej polityce wskazują na to dobitnie. To też ogólnie zwie się socjalistów niemieckich „socjal - patrjotami". Przeliczyłaby się zatem Polska, gdyby tylko na tej zasadzie, że obecnie stoi u władzy gabinet socjalistyczno - demokratyczny, czekać chciała jakichś większych ustępstw ze strony Niemiec.

Jest jednak jeden moment, który dla stanowiska Niemiec w mających się rozpocząć rokowaniach polsko - niemieckich mieć będzie bardzo poważne znaczenie. Momentem tym jest obecna konjunktura gospodarcza w Niemczech. Otóż faktem jest, że ostatnio stosunki gospodarcze w Niemczech wykazują dość silne przesilenie. Poszczególne gałęzie przemysłu niemieckiego uskarżają się na brak zbytu i ograniczają w dość silnej mierze dotychczasową pracę.

Nie bez znaczenia jest również i ten fakt, że stosunki handlowe pomiędzy Rosją a Niemcami, na które Niemcy dotąd bardzo liczyli, ostatnio rozluźniają się coraz silniej i doprowadzają do coraz wydatniejszego zastoju handlowego między Niemcami a Sowietami.

I z tych właśnie względów nawiązanie porozumienia gospodarczego z Polską jest dla Niemiec w chwili obecnej problemem dość ważnym. Z tych także powodów należy oczekiwać od Niemców bardziej pojednawczego stanowiska, niż dotychczas.

Zarówno bowiem socjaliści, reprezentujący interesy dość silnego bezrobocia wśród robotników, jak i niemiecka partja ludowa dr. Stresemanna, reprezentująca interesy wielkiego przemysłu, które tworzą główną podstawę obecnego rządu niemieckiego, zainteresowane są w nawiązaniu stosunków handlowych z Polską i w otworzeniu polskich rynków dla produkcji niemieckiej.

W ten sposób tłomaczyć należy sobie również, że ogólne informacje, które korespondent Wasz uzyskał od jednego z wybitnych polityków niemieckich, stojącego blisko obecnego rządu, brzmią naogół optymistycznie.

— Czy kwestje polityczne brzmiało pytanie które do tej pory stanowiły główną trudność w uzyskaniu porozumienia, nie zostaną obecnie wysunięte?

— Są oczywiście sprawy natury politycznej, które ściśle łączą się ze zagadnieniami gospodarczemi i porozumienie w jednych pociągnąć musi za sobą porozumienie i w sprawach drugich. Ostatnie jednak wyjaśniające oświadczenia Rządu polskiego, dotyczące zwłaszcza organizacji pasa nadgranicznego każą przypuszczać, że z tej strony nie należy oczekiwać wyłonienia się poważniejszych trudności.

— Kto obejmie kierownictwo delegacji niemieckiej?

— Kierownikiem delegacji niemieckiej będzie w dalszym ciągu minister Hermes, który jako najbardziej z dotychczasowym przebiegiem rokowań obznajomiony, daje gwarancję, że rokowania posuwać będą się w możliwie szybkiem tempie.

— Czy rokowania doprowadzić mają do zawarcia stałego traktatu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami?

— Nie wątpliwie obydwie strony dążyć będą do tego, ażeby ustalić podstawy dla stałej współpracy gospodarczej Polski i Niemiec. Jednak narazie będzie zawarte prowizorjum, a dopiero na tej zasadzie, po ustaleniu wszelkich potrzebnych danych, dojdzie do zawarcia definitywnego traktatu. Już sformołowanie porozumienia gospodarczego pomię Francją a Niemcami wymagało bardzo długiego czasu i dopiero po blizko dwuletnich rokowaniach zawarto stały traktat handlowy. Stosunki gospodarcze polsko - niemieckie są problemem znacznie rozleglejszym i cięższym, nic tedy dziwnego, że stały traktat handlowy wymagać będzie obszernych i długich prac. Skoro jednak po obydwu stronach okaże się skłonność do porozumienia i zawarte zostanie prowizorjum, stanowić to będzie już poważną zdobycz w nawiązaniu stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Niemcami:

Z wyjaśnień powyższych wynika, że Niemcy będą w dalszym ciągu poruszać sprawy natury politycznej i że w tej mierze oczekują ustępstw ze strony Polski.

Berlin, 5 września. Fr. Wier-cki.

Amanullah naśladuje Piotra W.

nakazując obcinać brody i wąsy oraz ubierać się po europejsku.

Król Amanullah po powrocie do Afganistanu na gwałt reformuje obyczaje afgańskie. Ostatnio z okazji obchodu rocznicy wyzwolenia się Afganistanu z pod obcego jarzma, król ogłosił manifest wzywający naczelników plemion i „wójtów", by wzięli udział w obchodzie w strojach europejskich. Jego królewska mość nakazywał pozostawić w domu turbany, fezy, szpiczaste pantofle, hałaty wzorzyste i pasy — natomiast zalecał przywdziać smokingi, spodnie, amerykańskie obuwie i filcowe kapelusze.

W sali parlamentu afgańskiego zamiast starców dostojnych w kwiecistych strojach i zawojach jedwabnych widziało się siwobrodych staruszków, którzy w garniturach europejskich poruszali się niezdarnie i niepewnie. Dużo mieli kłopotu obydatele Kabulu z tą maskaradą. Król musiał zakazać właścicielom bazarów by na gwałt zaopatrzyli swe kramy w kolekcje ubrań męskich z afgańskich materjałów.

Król Amanullah jest tak dalece postępowy, że uznał siwe brody afgańskich starców i czarne brody afgańskich młodzieńców, za jeden z wielu dowodów zacofania. W Afganistanie król posiada taką władzę, że nazajutrz wszyscy posłowie do parlamentu, a było ich siedmiuset podążyli do miejscowych fryzjerów, którzy otrzymali surowy nakaz obcinania bród i wąsów, pomimo, że Koran każe wyznawcom proroka nosić zarost i turban, na pamiątkę Mahometa.

Do ogrodów królewskich oświetlonych z okazji święta narodowego wpuszczono tylko panów w europejskich ubraniach. Podczas zabaw ludowych i widowisk postępowi policjanci zabraniali widzom siadać w kuczki, na ziemię. Przygotowano dla gości niewygodne europejskie krzesełka i twarde ławki.

W niektórych wsiach zamieszkałych przez wojowniczych górali ogłoszono dekret o przymusowem zabieraniu turbanów i szat wschodniego kroju i obuwia.

Piorunujące wrażenie wywarł na dzikich góralach cylinder króla, oraz skromny, popielaty garnitur, w którym władca wschodnej krainy wygląda zgoła nie po królewsku.

Codzienne pismo wychodzące w Kabulu „Aman i Afgan" donosi o projektowanej reformie ustroju państwowego.

Durga — parlament afgański, który dotychczas składał się jedynie z ministrów i członków rządu obecnie roztworzył swe podwoje dla przedstawicieli plemion i związków klasowych. Pozatem król Amanullah organizuje sieć szkół powszechnych i średnich, która obejmie najdziksze zakątki Afganistanu. Dotychczas założono 180 szkół powszechnych.

Jak widać z powyższego, król Amanullah nie ogranicza się do obcinania bród i palenia turbanów.

Nowy podstęp krwawego Callesa

Chce, by wojsko i parlament obwołały go dożywotnim prezydent.

Dzienniki meksykańskie opisują szczegółowo bardzo ciekawe sztuczki „państwowe" prezydenta Callesa. Rzecz przedstawia się następująco:

W sobotę, dnia 1 bm.. odbyło się uroczyste otwarcie obrad parlamentu. Na pierwszem posiedzeniu zjawił się Calles w otoczeniu wszystkich ministrów, gubernatorów i generałów armji meksykańskiej. Wygłosił tam bardzo znamienne przemówienie, zwracając się w niem do całego kraju.

Calles oświadczył, że stanowczo usuwa się od pełnienia obowiązków prezydenta Meksyku, natomiast pragnie nadal współpracować — obojętnie na jakiem stanowisku — dla dobra rewolucji i narodu.

Po śmierci gen. Obregona i po usunięciu się Callesa — ma Meksyk sposobność przemienić się w kraj prawa i prawnych instytucyj, w którym wybitne osobistości nie narzucałyby już swej woli. System „panujących jednostek" powinien już zniknąć, a na ich miejsce wejść muszą opinja i zrzeszenia publiczne.

Parlament ma możność uszczęśliwienia kraju przez wprowadzenie w nim „prawdziwej demokracji", która jednak z obowiązku musi bronić „zdobyczy rewolucji", tzn. nie dopuścić katolików meksykańskich do udziału w pracach państwowych. Katolicy powinni nadal podlegać surowemu uciskowi „prawdziwej demokracji".

W zakończeniu swojego orędzia nawoływał Calles wszystkich rewolucjonistów, ażeby się połączyli w jeden obóz celem „odrodzenia" kraju według programu, opracowanego przez niego (tj. przez Callesa). W tym kierunku trzeba iść dalej.

Równocześnie ten wielki wróg katolicyzmu zaznaczył, że przemawia w imieniu armji i jako jej przedstawiciel. Wojsko meksykańskie — według zapewnień Callesa — chce również bronić kraju i narodu, lecz najpewniejszą rękojmię wielkiej przyszłości widzi w tem, ażeby „zdobycze rewolucyjne" (tj. prześladowanie katolików) trwały nadal w nieosłabionem natężeniu.

Przemówienie Callesa tłumaczą tu tak, że ten masoński dyktator Meksyku pragnie udaną skromnością przygotować opinję na nową sztuczkę, polegającą na tem, że parlament, a przedewszystkiem wojsko obwoła go „dożywotnim prezydentem", okazując mu przez to „wdzięczność" za dotychczasowe dobrodziejstwa jego dyktatury.

Grecka choroba w Jugosławji

30.000 CHORYCH W SKOPLJE.

W Skoplji (Serbja południowa) stwierdzono dotychczas **30.000 wypadków tej choroby, z których jednak** ani jeden nie był śmiertelny. Choroba „dengue" ma tam wszelkie cechy malarji. **Rozpoczyna się silnym dreszczem i wysoką gorączką oraz specyficznemi boleściami w nogach.** Temperatura szybko się następnie podnosi, dochodząc do 41 st. a po 5 — 6 dniach równie szybko spada. Po 8 — 15 dn. ustępują również boleści i następuje stan rekonwalescencji.

Wzrost tendencyj separatystycznych

NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

W szeregu miast Ukrainy, jak w Kijowie, Charkowie, Odessie i Połtawie nastąpiły liczne aresztowania skierowane przeciwko ukraińskim nacjonalistom.

Aresztowaniami kieruje U. D. P. U. (ukraińskoje dzierżawnoje politiczeskoje uprawlenje), w którem znajduje się kilku urzędników, uprzednio zaznajamiających się zagranicą z ukraińskim ruchem emigracyjnym.

Bezpośrednim powodem aresztowań była zainaugurowana przez nacjonalistów ukraińskich agitacja przeciwko sprzedawaniu przez włościan zboża w związku z kampanją państwową magazynowania rezerw zbożowych. Przy tej sposobności prowadzona była kampanja separatystyczna za oddzieleniem Ukrainy od Rosji.

Obecnie kierownikiem UDPU. jest znany czekista Kutok. Prasa zapowiada masowy proces przeciwko separatystom.

Przygoda p. premjera Bartla.

W CZASIE PODRÓŻY PRZEZ KALISZ.

W czasie jednej z ostatnich podróży auto premjera Bartla zatrzymało się przed jedną z kawiarń w Kaliszu. Niedaleko samochodu stał jakiś chłopiec oparty o drzwi i przyglądał się maszynie. W pewnej chwili podszedł do niego posterunkowy i wśród ostrych wymówek **aresztował go.** Na pytanie ze strony premjera, dlaczego aresztuje chłopca, **posterunkowy odpowiedział, że jeszcze i jego gotów jest zaprowadzić na policję.** Na wyrażoną przez premjera zgodę, **posterunkowy zaprowadził go razem z chłopcem na policję.** Po spisaniu protokułu z chłopcem, zapytano z kolei p. premjera o nazwisko. Po podaniu nazwiska przez premjera **nastąpiła w komisarjacie konsternacja.** Premjer wygłosił kilka jędrnych i dosadnych uwag na temat, jak policja powinna zachowywać się, stwierdzając zresztą, że wypadek zaobserwowany przez niego **jest na szczęście wyjątkiem i że naogół policja nasza jest bardzo sprawna i taktowna.** Wśród panującej ciszy premjer Bartel opuścił komisarjat policji.

Apostoł nauki.

NAJSTARSZY BOTANIK ŚWIATA.

Johan Enander, 80-letni proboszcz maleńkiej parafji Lillherdal w północnej Szwecji, jest najsłynniejszym i najstarszym botanikiem świata. Obecnie odbywa on podróż naokoło świata poszukując rzadkich odmian roślin. Uczony starzec nie cofa się przed największemi trudnościami, przebywając w łódce rzeki górskie o wielu wodospadach i wdrapując się na rękach i kolanach na strome i wysokie szczyty w Quebecku. Z Ameryki przez Alaksę, cieśniną Beringa, Kamczatkę, Japonję i Chiny ma zamiar udać się następnie do Kaltuty, stamtąd do Tybetu. Po spędzeniu świąt Bożego Narodzenia w Betleem Eunader pojedzie do Konstantynopola, skąd samolotem prowróci do Szwecji.

Bez dzieci niema szczęścia.

UWAGA NA MARGINESIE TESTAMENTU.

Niedawno zmarł w Paryżu, licząc 80 lat, miljoner Cognacq. Krótko przed śmiercią wybrał się na nabożeństwo do Notre Dame i słuchał tamże kazania o małżeństwie. Zachwycony a równocześnie wzruszony tem kazaniem powziął wraz ze swą małżonką plan fundacji na rzecz rodzin, obarczonych licznem potomstwem. Oddał mianowicie Akademji francuskiej w posiadanie majątek 100 miljonów franków z obowiązkiem wyznaczania i spłacania 90 nagród każdą po 25 tys. franków najliczniejszym rodzinom francuskim. Na marginesie testamentu szlachetnego ofiarodawcy znajdowało się wypisane zdanie: **„Opuścić tę ziemię bezdzietnie, to nie znaczy umrzeć, to znaczy wcale nie żyć".**

W dniu otwarcia Kongresu Eucharystycznego

OBSZAR I LUDNOŚĆ DJECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ. — PIERWSZY BISKUP I JEGO DZIAŁALNOŚĆ PASTERSKA. — OŻYWIENIE ŻYCIA RELIGIJNEGO.

Dziś rozpoczyna się w stolicy naszej djecezji, w Częstochowie, wielka 3-dniowa manifestacja katolicka. Kongres Eucharystyczny, który zgromadzi u stóp Jasnej Góry conajmniej 100-tysięczną rzeszę wiernych i serca całej katolickiej Polski zespoli w jeden akord uroczysty.

Introdukcją Kongresu Eucharystycznego jest pięknie zredagowany numer organu djecezji Częstochowskiej „Niedzieli", która słusznie genezę Kongresu wyprowadziła z faktu utworzenia osobnej djecezji Częstochowskiej i 2-letniej działalności pierwszego jej zwierzchnika ks. biskupa d-ra Teodora Kubiny, natchnionego kapłana i niestrudzonego działacza.

Djecezja Częstochowska, utworzona na fundamencie bulli Stolicy Apostolskiej z r. 1925 „Vix dum Poloniae unitas", liczy **obecnie 173 parafij, rozmieszczonych** na terenie 9443 klm. kw., zorganizowanych w 13 dekanatach. Liczba wiernych w djecezji Częstochowskiej **wynosi 925 tysięcy dusz** co w stosunku do 1067 tysięcy wszystkiej ludności, zamieszkałej na jej obszarze, **stanowi ponad 86 proc.** (Żydów na obszarze djecezji mieszka 106,660, protestantów i innych 23740). Należące do djecezji Zagłębie Dąbrowskie posiada w 4-ch dekanatach:

Będziński —	parafij 18	dusz	188.139
Sączowski —	„ 7	„	32.380
Zawierciański —	„ 13	„	73.449
Żarecki —	„ 8	„	25.759

Dzieje djecezji Częstochowskiej łączą się bezpośrednio z działalnością ks. biskupa Kubiny, **który przybył do Częstochowy 31 stycznia 1926 r.,** otrzymał **konsekrację 2 lutego 1926 r.** i już w tym miesiącu zwiedził **najpierw Zagłębie Dąbrowskie.**

Wyłączną linję działalności ks. biskupa Kubiny wskazał **pierwszy list pasterski,** w którym nasz Arcypasterz wyjaśniając znaczenie nowej djecezji, nawoływał do odrodzenia życia religijnego, do czynnej miłości bliźniego do niesienia pomocy bezrobotnym i biednym, do zakładania stowarzyszeń Ligi katolickiej.

W niedługim czasie dzięki energji ks. biskupa zostało powołane do życia **djecezjalne seminarjum duchowne** w Krakowie i stanęła wspaniała katedra. Zwiedzając większe ośrodki Polonji amerykańskiej, zebrał ks. biskup na ten cel około 25.000 dolarów, popłynęły ofiary djecezjan, tak że dnia 6 listopada 1927 r. **katedra zupełnie wykończona została oddana na służbę Bożą.**

Po powrocie z Ameryki ks. biskup Kubina zwrócił się w osobnym **Liście pasterskim do młodzieży,** wskazując na wielkie jej zadania i nawołując do naśladowania wielkiego jej patrona św. Stanisława Kostki kładąc szczególny nacisk na **organizację podstawowych stowarzyszeń Ligi katolickiej:** mężów, niewiast, młodzieży męskiej i żeńskiej, zainicjował ks. biskup w niedziele lipcowe r. 1927 wielkie stanowe pielgrzymki z całej djecezji na Jasną Górę.

Aby ożywić ruch eucharystyczny a przez to życie religijne djecezji ogłosił ks. biskup w bież. roku List pasterski o św. Eucharystji, który był zarazem pięknem przygotowaniem dusz wiernych **na wspaniałą królewską uroczystość Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie.**

Kongres zainicjował J. E. ks. biskup. Pod jego protektoratem i według wytycznych, przez niego danych, został zorganizowany i rozpoczyna się dziś wielki Kongres Eucharystyczny.

Zagłębie na lotnictwo polskie

WIELKI MECZ MIĘDZYMIASTOWY

W sobotę dn. 8 bm. o godz. 16 na boisku T. S. „Victorja" przy ul. Aleja odbędą się międzymiastowe zawody w piłkę nożną pomiędzy reprezentacją m. Sosnowca z jednej strony a Będzina i Dąbrowy z drugiej.

Powyższe zawody budzą bardzo duże zainteresowanie, gdyż wezmą w nich udział gracze najwyżej postawieni pod względem techniki i kombinacji.

Całkowity dochód przeznacza się na L. O. P. i P. Spodziewany się zatem, że publiczność tłumnie pośpieszy na zawody, by zobaczyć niecodzienną atrakcję i jednocześnie poprzeć L. O. P. i P.

Dochodzą nas słuchy, że żydowskie kluby sportowe, pomimo wyraźnego zakazu wydanego przez Zarząd Okręgu P. Z. P. N. urządzania w tym dniu jakichkolwiek rozgrywek konkurencyjnych chcą wyłamać się z pod tego zakazu i dążą do zorganizowania na terenie Będzina w tym samym dniu i o tej samej porze zawodów pomiędzy sobą.

L. O. P. i P. uważałoby krok taki za wrogi przeciwko sobie a miejscowe społeczeństwo zapewne także wyciągnęłoby właściwe konsekwencje.

Komunikujemy pozatem, że w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w parku sieleckim wielka zabawa na rzecz L. O. P. i P. Szczegóły zabawy podamy w numerze jutrzejszym.

ARTYLERJA, WYBUCH FUGASÓW, DYMY BOJOWE.

Z okazji Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego, powiatowy komendant przysposobienia wojskowego urządza w sobotę t. j. dnia 8 b. m. o godz. 16 na polach Szopienickich pokaz wojny — gazowej jako temat natarcia na nieprzyjacielskie gniazdo oporu.

. Natarcie poprzedzi przygotowanie **artylerji, pozorowane wybuchami fugasów.**

W czasie ćwiczeń **zastosowane będą dymy bojowe.** Dla mieszkańców naszego miasta będzie to ciekawe widowisko, wobec czego — winno wywołać zrozumiałe zainteresowanie.

Wstęp wolny — w czasie atrakcji przeprowadzona będzie doraźna zbiórka na cele obrony lotniczej i przeciwgazowej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 Piątek	Dziś Reginy P. Jutro Narodzenie N.M.P. Wsch. słońca 4 m. 57 Zach. „ 18 m. 10.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Człowiek z biczem".

Program radjowy

PIĄTEK 7 WRZEŚNIA.

KATOWICE.

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. woj. Śl.

17.00 — Rozmaitości.

17.25 — Wykład historji Polski.

17.50 — Komunikat sportowy.

18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy z udziałem pp. Lucyny Robowskiej (fortepian), Heleny Wertheim (śpiew) i prof. Ursteina (akomp.) Słowo wstępne wygłosi Karol Stromenger. W programie muzyka polska.

19.00 — Transmisja Kongresu Eucharystycznego z Częstochowy: Otwarcie Kongresu. Veni Creator w Bazylice Jasnogórskiej, procesja po wałach, wystawienie Przenajświętszego Sakramentu na „Szczycie", przemówienie J. E. ks. biskupa Kubiny, wspólne odmówienie wyznania wiary. Przemówienie J. E. ks. Prymasa Augusta Kardynała Hlonda. 1-sze kazanie: Chrystus Eucharystyczny — Król świata. — O. Dominik T.J.

22.50 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **DZIEŃ NARODZENIA N. M. P.,** przypadający na nadchodzącą sobotę, jest tylko świętem kościelnym. W dniu tym praca trwać będzie normalnie i sklepy będą otwarte.

×**OSOBISTE.** Inspektor pracy w Sosnowcu inż. Gallot wyjechał na urlop. Zastępuje go p. K. Rychłowski.

× **NACZELNIK URZĘDU POCZTOWEGO** w Strzemieszycach śp. Wojciech Ramus, liczący lat 58, zmarł nagle w ub. środę na udar serca.

× **PRZEKAZY PIENIĘŻNE.** Min. poczt i telegrafów wydało zarządzenie w sprawie przekazów pieniężnych, w którem wylicza, kiedy urzędy pocztowe nie powinny wypłacać przekazów, a więc, gdy nie podano nazwiska lub podano nazwiski bez imienia, nie podano dokładnie miejsca zamieszkania adresata, gdy kwoty przekazowe nie są wypisane, gdy wpisy są poprawiane, niema odcisków stempla urzędu nadania i podpisu urzędnika, wreszcie gdy przekaz został wystawiony na formularzu nieprzepisowym.

× **WZOROWY STATUT DLA TOWARZYSTW UPIĘKSZANIA MIAST.** Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt wzorowego statutu dla towarzystw upiększania miast i przesłało go wszystkim wojewodom. Zadaniem tych towarzystw ma być wypajanie dbałości o czystości, hygjeny i estetyki miast polskich.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota, 8 b. r. o godzinie 7.30 otwarcie sezonu 1928-29 „Hrabina" opera w 3 akt. St. Moniuszki.

Niedziela, 9 b. r. o godzinie 7 „Aida" opera w 4 akt. J. Verdi'ego.

Wtorek, 11 b. r. o godzinie 7.30 „Faust" op. K. Gounoda.

Środa, 12 b. r. o godzinie 7.30 „Cyd" inauguracyjne przedstawienie zespołu dramatycznego.

× **RADJOODBIORNIKI W GMINACH WIEJSKICH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do podległych mu urzędów w sprawie zainstalowania radjoodbiorników w poszczególnych gminach wiejskich. Gminom, które nie będą w stanie pokryć jednorazowo kosztów zakupu aparatów, przyjdzie z pomocą kredytową Rząd ewentualnie centralne władze komunalne. Dostarczenia odpowiedniej ilości aparatów, wyprodukowanych we własnych warsztatach, podjęły się państwowe zakłady inżynierji w Warszawie. W najbliższym czasie zostanie powołana specjalna międzyministerjalna komisja dla opracowania programu komunikatów i odczytów, które będą nadawane przez radjo w najdogodniejszych dla rolników godzinach.

× **ZWOLNIENIE ROCZNIKA 1905.** W najbliższych dniach na podstawie rozkazu władz wojskowych zostanie zwolniony z wojska rocznik 1905, który przed dwoma laty zaciągnięty został do szeregów. Szeregowi tego rocznika po zwolnieniu ich i po przyjeździe na miejsce swego stałego faktycznego zamieszkiwania, powinni zgłosić się do odpowiednich urzędów, prowadzących meldunki wojskowe i zameldować się. Niezameldowanie się pociąga za sobą kary. Co się tyczy dokumentów wojskowych, mianowicie książeczek, to zostaną takowe przesłane przeniesionym do rezerwy szeregowym po pewnym czasie.

× **RAK ZIEMNIACZANY W POWIECIE BĘDZIŃSKIM.** W związku z ukazaniem się w okolicach Sosnowca raka ziemniaczanego, choroby bardzo groźnej dla roślin okopowych, Sejmik będziński prowadzi od roku akcję zapobiegawczą w kierunku rozszerzenia się i wytępienia tej choroby. Na wiosnę r. b. sprowadzono dla rolników 300 kg. sadzeniaków odpornych na raka i sprzedano je po cenie ulgowej. Następnie, w najbliższym czasie odbędzie się lustracja pól ziemniaczanych przez delegatów stacji ochrony roślin w Krakowie. Delegaci lustratorzy badać będą poszczególne tereny, na których uprawiane są ziemniaki i pola podejrzane o zarażenie rakiem będą izolowane, a następnie wyłączone na szereg lat od uprawy okopowych. Lustracja pól nastąpi we wrześniu r. b.

× **DROBNY POŻAR.** W domu Baci przy ul. Szpitalnej w Czeladzi zapaliły się sadze w kominie. Zawdzięczając temu, że pożar zauważył jeden z przechodniów i dał znać mieszkańcom domu zdołano go szybko ugasić.

Nauczyciele bez pensji

W OKRĘGU KURATORJUM KRAKOWSKIEGO.

Ze sfer nauczycieli kontraktowych w szkołach powszechnych dochodzą nas skargi, które muszą obudzić nieprzyjemne zdziwienie w kierunku sprawności urzędowania w kuratorjum krakowskiem.

Oto dowiadujemy się, że nauczyciele kontraktowi w szkołach powszechnych w Zagłębiu nie otrzymali swych poborów od kwietnia rb., to znaczy od pół roku.

Notujemy ten wypadek w nadziei, że kuratorjum czym prędzej ureguluje należności nauczycielom kontraktowym.

× **SŁUSZNE ZARZĄDZENIE.** Jak już wspominaliśmy, w związku z projektowanem uruchomieniem linji tramwajowej z Będzina do Czeladzi na ul. Małachowskiego w Będzinie budowana jest mijanka. Roboty prowadzi przedsiębiorca, który po zabrukowaniu rozjazdu nie kwapi się z usunięciem pozostałego gruzu i piasku, skutkiem czego ul. Małachowskiego formalnie zasypywana jest tumanami kurzu. Ponieważ przedsiębiorca głuchy był na wszelkie wezwania w sprawie usunięcia piasku i doprowadzenia ulicy do należytego stanu, Magistrat polecił wykonać to na koszt przedsiębiorcy, dzięki czemu plaga kurzu zniknie nareszcie na tej najruchliwszej ulicy.

× **OSTATNIE IMPREZY NA L. O. P. P. W DĄBROWIE.** Na zakończenie Tygodnia lotniczego i gazowego w Dąbrowie odbędzie się w niedzielę, dn. 9 b. m. o godz. 3 popoł. w sali Ogniska interesujący odczyt porf. Dziobonia o znaczeniu lotnictwa, a wieczorem w tejże sali odbędzie się wielka zabawa ludowa, urozmaicona szeregiem atrakcji.

× **BEZ UPOWAŻNIENIA.** Prezes Ligi antybolszewickiej ks. Około - Kułak, przeczytawszy artykuł „Kurjera Zachodniego" p. t. „Podejrzany kwestarz przymknięty" (Nr. 239) zawiadamia nas, że aresztowany Czajkowski nie ma nic wspólnego z Ligą i żadnych od niej upoważnień nie otrzymał.

× **KREWKI „SAMOCHODZIARZ".** Właściciel samochodu kursującego pomiędzy Grodźcem a Będzinem, Stanisław K. wraz ze swoim bratem Witoldem wszczęli w ub. niedzielę sprzeczkę ze swoimi pasażerami, tj. kilku członkami śląskiego „Strzelca". Po dosyć dosadnej wymianie zdań właściciel samochodu opróżniwszy uprzednio samochodem z gości pompką od pompowania gum, zaczął „przekonywać" przeciwników, objająć ich dosyć dotkliwie. Takie „przekonywanie" członków śląskiego Strzelca mogłoby się było źle zakończyć, lecz miejscowa policja przeszkodziła zaciekłym przeciwnikom przez rozbrojenie ich, a następnie spisawszy protokuł odesłała go do sądu, celem ostatecznego „zlikwidowania" powstałego zatargu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Niejaka Wiktorja Włodarczy, dziewczyna z półświatka, zamieszkała przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie, udała się do ustępu, gdzie wypiła buteleczkę esencji octowej. Włodarczykównę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Będzinie.

Samobójstwo w ustępie

PO PIJANEMU.

Jak donieśliśmy wczoraj, Stanisław Baran, mieszkaniec Strzemieszyc Małych, lat 31, popełnił samobójstwo, wieszając się na pasku w ustępie.

Bezpośredniej przyczyny tego dość niezwykłego samobójstwa trudno ustalić. Wiadomo tylko, że w ub. poniedziałek Baran wraz z matką i rodzeństwem udał się do notarjusza w Będzinie, gdzie matka dokonała podziału majątku, przy czem Baranowi przypadło w udziale 1400 zł. Była to okazja do popicia i rzeczywiście Baran wraz ze swym szwagrem Flakiem poszli z Będzina do Dąbrowy i tu była pierwsza libacja.

W Strzemieszycach powtórzyła się ona trzykrotnie. Pijany Baran udał się potem w nocy do ustępu i popełnił samobójstwo. Przypuszczać należy, że stało się to wskutek niepowodzeń majątkowych, dość bowiem dawniej zamożny, ostatnio Baran był robotnikiem w fabryce „Strem".

Ze sportu.

Mistrzostwo klasy A

I 10-LETNI JUBILEUSZ T. S. „VICTORIA“ W SOSNOWCU.

W ubiegłą sobotę, dnia 1 września r. b. zostały zweryfikowane przez wydział gier i dyscypliny Kiel. Z. O. P. N. zawody o mistrzostwo klasy A Kieleckiego Okręgu i w wyniku prze prowadzonej weryfikacji przyznano tytuł mistrza klasy A Towarzystwu sportowemu „Victoria“ z 20 punktami. Rywal „Victorji“ K. S. „Sosnowiec“ osiągnął we wszystkich rozgrywkach 19 punktów, t. j. o jeden punkt mniej. Na środowem posiedzeniu dnia 5 b. m. zarząd Kieleckiego Związku Okr. P. N. zatwierdził mistrzostwo „Victorji“. Okazuje się zatem, iż zamieszczona w niedzielnym numerze „Kurjera Zachodniego“ z dnia 26 sierpnia r. b. opinja zarządu T. S. „Victoria“ w sprawie mistrzostwa klasy A była słuszna.

Zdobycie mistrzostwa jest dla „Victorji“ nielada sukcesem, gdyż w tym roku obchodzi T. S. „Victoria“ 10-letni jubileusz swego istnienia. Trzeba przyznać, iż dorobek „Victorji“ na polu sportowem, tem samem i wychowaniu fizycznem młodzieży jest znaczny, zważywszy, iż 10 lat temu „victroia“ należała do klasy C, w tym zaś roku zdobywa mistrzostwo klasy A i przechodzi do rozgrywek z innymi mistrzami tejże klasy o wejście do ligi państwowej, kluby której rozgrywają już najpoważniejsze zawody o mistrzostwo Polski.

Przypadający w tym roku 10-letni jubileusz „Victoria“ zamierza obchodzić nader uroczyście i w tym celu został powołany komitet pod łask. przewodnictwem kuratora T-wa „Victoria“ p. Antoniego Bernadzikiewicza. Pierwsze posiedzenie Komitetu odbędzie się już w najkrótszym czasie i przygotowuje się bogaty program uroczystości jubileuszowych.

Zawody tenisowe

W GRODŹCU.

W niedzielę 9 b. m. odbędzie się w parku przy klubie Grodzieckiego Towarzystwa **uroczyste poświęcenie nowego kortu tenisowego.** Godność rodziców chrzestnych przyjęli pp.: inżynierowa Niepokojczycka i dyr. inż. Stanisław Rażniewski.

Po dokonaniu poświęcenia. odbędzie się otwarcie kortu tenisowego zorganizowanymi zawodami. Do rozgrywek stają:

1) pp. Kazibutowski i Gluziński contra 2 zamiejscowym panom;

2) pp. Zielińska i Socha contra pp. Gluzińska i Gluziński;

3) pp. Fabris i Lewandowski contra pp. Laskowski i Bałabuszyński.

Ostatnia partja jest jakby walką starszej generacji przeciwko młodszej, gdyż walcza o palme pierwszeństwa inżynierowie górn. ze studentami Akademji górniczej.

Na zakończenie całej uroczystości odbędzie się w salach klubu Grodzieckiego T-wa dancing, poczynając od godziny 8 wieczorem.

Cały dochód tak z zawodów jak i dancingu przeznaczony jest na cele L. O. P. P.

Z życia sport. naszej policji

Niewątpliwie bardzo mało osób wie, iż policja na terenie powiatu Będzińskiego poza swą ciężką i odpowiedzialną służbą, pełnioną w tak trudnych warunkach, uprawia również wszelkiego rodzaju ćwiczenia gimnastyczno - sportowe. Do niedawna dziedzina ta z braku należytego poparcia i opieki nie była należycie traktowana, dopiero od pewnego czasu nastąpił korzystny zwrot i obecnie już widać dodatnie wyniki, bo wiem policyjna drużyna sportowa, mimo braku czasu na uprawianie treningu, bierze już udział w różnych popisach i zawodach sportowych.

Obecnie istnieją cztery policyjne ośrodki sportowe, liczące około 200 uczestników. Ośrodki znadują się: w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Czeladzi, a pozatem projektowane jest utworzenie ośrodka sportowego w Strzemieszycach.

Policyjne drużyny sportowe uprawiają wszystkie niemal dziedziny sportu i w niektórych osiągnęły już poważne wy siłki.

Od piątku do poniedziałku odbędą się w Warszawie 4 dniowe ogólno policyjne zawody sportowe, w których bierze również udział drużyna policyjna powiatu Będzińskiego.

Onegdaj na zawody te wyjechało 9 najlepszych zawodników, mianowicie: S. Śliwa, St. Wójcik, L. Skiba, A. Adamczyk, E. Sagan, F. Wiśniewski, L. Trzaska i J. Doniec. Drużyna wyjechała pod opieką komendanta powiatowego Kozicłewskiego, jako kierownika sportowej ekipy policyjnej województwa Kieleckiego.

Dzielnej drużynie życzymy zdobycia jaknajlepszych wyników

Propaganda hodowli jedwabników

w powiecie Będzińskim.

Czytelnicy nasi niewątpliwie zauważyli, iż od pewnego czasu na łamach pisma naszego prowadzona jest dość żywa propaganda w sprawie hodowli jedwabników na terenie powiatu Będzińskiego. W kwestji tej zamieszczaliśmy liczne wzmianki i notatki, opisy poszczególnych stacyj doświadczalnych oraz opinie i poglądy na tę sprawę amatorów oraz fachowców.

Zdając sobie doskonale sprawę ze **znaczenia należycie prowadzonej hodowli jedwabników w karłowatych gospodarstwach** na naszym terenie, **wystąpiliśmy niedawno z apelem do samorządu powiatowego,** wyrażając przekonanie, iż Sejmik będziński, mający w programie swej pracy w zakresie rolnictwa dbałość o podniesienie i rozwój gospodarki rolnej, niewątpliwie zainteresuje się sprawą hodowli jedwabników i niewątpliwie przedsięweźmie stosowne braki w tym zakresie.

Otóż z prawdziwem zadowoleniem dowiadujemy się, iż apel nasz znalazł sympatyczny i godzien uznania oddźwięk, **dzięki bowiem inicjatywie w tym kierunku p. starosty Boxy sprawa propagandy oraz poparcie hodowli jedwabników na terenie powiatu Będzińskiego była żywo omawiana** na ostatniem posiedzeniu Wydziału powiatowego Sejmiku, gdzie **postanowiono jeszcze w tym roku przystąpić do realizacji zamierzenia.**

Przedewszystkiem Sejmik **zaprosi wybitnego fachowca.** który poza wygłoszeniem szeregu odczytów i pogadanek z dziedziny hodowli jedwabników i zakładania stacyj doświadczalnych, **zwiedzi wszystkie gminy oraz poszczególne wsie, badając warunki lokalne i udzielając zainteresowanym wyczerpujących informacyj i wskazówek praktycznych.**

Następnie rozesłane zostaną do **wszystkich gmin okólniki w sprawie propagowania i zachęcania ludności wiejskiej** do zajęcia się tak dochodową, a wymagającą niewielkiego nakładu pracy i kapitału dziedziną produkcji.

Poza tem, w jesieni **Sejmik zakupi kilka tysięcy sadzonek morwy, które zostaną umieszczone w specjalnych szkółkach, a po upływie 5 lat rolnicy będą mogli zaopatrywać się w tych szkółkach w potrzebną ilość drzewek morwowych.**

Jak widać z powyższego. **początek już zrobiono,** a z uwagi na gorące zajęcie się tą sprawą p. starosty, istnieje pewność, iż **kwestja hodowli jedwabników na terenie naszego powiatu przybierze w niedługim czasie poważne rozmiary.**

Narazie chodzi głównie o to, aby rolników zachęcić do zajęcia się tą gałęzią produkcji, kiedy bowiem ten i ów przekona się o korzyściach płynących z tego źródła, wtedy odpadnie konieczność kontynuowania propagandy, gdyż ludność samorzutnie chwyci się nowego źródła dochodu.

Sejmik będziński akcję zapoczątkował i niewątpliwie **krok ten spotka się z ogólnem uznaniem i poparciem.**

Z dziejów polityki oszczędnościowej

w służbie bezpieczeństwa publicznego.

Wczoraj pisaliśmy o utrudnianiu pełnienia służby policjantom przez zaprowadzenie **daleko idących oszczędności,** co jest rezultatem osławionego skreślenia w budżecie państwa sumy dyspozycyjnej na utrzymanie policji.

Nadmieniliśmy też zgoła **humorystycznej oszczędności w oświetleniu posterunków i komisarjatów.**

Dodatkowo na ten temat warto zauważyć, że **w sierpniu na jeden punkt świetlny** (to znaczy na jedną lampę elektryczną, albo naftową, i t. p.) **wyznaczano 48 gr. miesięcznie,** to znaczy, gdy są na posterunku np. 2 lampki elektryczne, to kierownik **otrzymał na nie 96 gr.** Przypuśmy, że policjanci posunęli swą oszczędność tak daleko, iż **wcale po nocach światła nie palili.** Cóż się okaże? Oto i tak tych 96 groszy jest za mało, bo sama tylko **dzierżawa zegara kosztuje 1 zł. 35 gr.**

Do wielu braków, utrudniających odpowiedzialną pracę policji, należy brak **karetki do przewożenia więźniów.** Jeżeliby nawet nie chodziło o to, aby ułatwić policjantom pilnowanie transportowanego więźnia, to już przecież choćby ze względu na **moralny pożytek społeczny należałoby** z przed oczu widzów, szczególnie młodzieży, usunąć przykry widok zbrodniarza, zakutego w kajdany. Istnieje podobno przepis, że więźniów należy prowadzić bocznemi ulicami, ale tam przecież też ludzie chodzą.

W Zagłębiu sprawa karetki dla przewożenia więźniów jest aktualna **już od 2 lat i dotąd karetki niema.**

Należy podziwiać sprężystość i energję policji, która w takich warunkach pracuje pożytecznie i mimo bardzo trudnego terenu w środowisku przemysłowym, mamy względny spokój.

× ŚLIWY I GRUSZKI NA ULICY W CZELADZI. Dnia 5 b. m. o godzinie 8 wieczorem przejeżdżała ul. Bytomską w Czeladzi naładowana po brzegi platforma, na której znajdowało się trzydzieści koszów ze śliwkami i gruszkami. Platforma ta zaprzężona była w parę do gorywających szkap, a powoził nią 14 letni chłopiec Wolf Rozencwajg, zamieszkały w Sosnowcu. Ponieważ na ul. Bytomskiej jest góra, a konie przeładowanego wozu uciągnąć nie mogły, zaczęły się cofać i cały wóz wraz z ładunkiem wywrócił się do góry kołami, rozsypując całą zawartość koszów. Na ulicy momentalnie zebrał się tłum ludzi, który usiłował rozsypane owoce rozgrabić. Dzięki energji policji do tego nie doszło. Właściciel wozu, Haim Rozencwajg, został pociągnięty do odpowiedzialności, za przeładowanie wozu i pozostawienie koni pod opieką nieletniego chłopca.

W drodze z jarmarku

PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

We wtorki odbywają się znane i licznie odwiedzane jarmarki w Siewierzu. Na jarmark ten udał się również Ludwik Barański, mieszkaniec wsi Gołąsza Górna, gm. Wojkowice Kościelne wraz z synem Czesławem.

W drodze powrotnej, gdy Barańscy znaleźli się w pobliżu wsi Boguchwałowice, pow. Zawierciańskiego, wóz ich poniosły konie, przestraszyły się bowiem nadjeżdżającego samochodu. Gdy konie poniosły, Barańscy wypadli z wozu, przyczem Barański-ojciec odniósł lekkie obrażenie ciała, a syn jego Czesław poniósł śmierć na miejscu.

Zrozpaczeni rodzice odwieźli zwłoki syna do wsi rodzinnej.

Świętokradztwo

W KOŚCIELE W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

Wczoraj o godz. 5 rano zameldowano na posterunku policji w Wojkowicach Komornych o świętokradztwie w kościele. Przybyła na miejsce kradzieży policja stwierdziła, iż złodzieje skradli z kościoła: dwa kielichy srebrne pozłacane, jedną monstrancję pozłacaną i jedną pozłacaną puszkę na komunikanty. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 2500 zł.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o świętokradztwie udały się z Sosnowca do Wojkowic Komornych władze śledcze z psem policyjnym, celem schwycenia zbrodniarzy. Ręka sprawiedliwości napewno ich nie minie.

× MŁODOCIANI ZŁODZIEJE. Urzędnika T. Stefańskiego zamieszkałego przy ul. Chopina w Dąbrowie, obsługiwała niejaka Domańska. Ponieważ jest to kobiecina starsza i słabowita, w obsłudze pamagało jej dwóch synów 12 letni Marjan i 11 letni Kazimierz. Chłopcy tak szczerze wykonywali swą pracę iż korzystając ze sposobności, „sprzątali“ wszystko, co im wpadło do rąk. P. Stefański po pewnym czasie zauważył skutki sprzątania i zawiadomił o tem policję, która sprawców wykryła. Chłopcy skradli ogółem około 500 zł. przyczem okazało się, iż mieli wspólnika, w osobie 15 letniego H. Jagusia, który namawiał ich do kradzieży, a następnie uczestniczył w podziale pieniędzy, za które kupowano łakocie oraz chodzono do kin i cyrku.

× KRADZIEŻ KUR. Do komórki pp. Terleckim na Saturnie dostali się zapomocą urwania kłódki nieznani sprawcy i zabrali 5 kaczek i 6 kur. Trzeba dodać że komórki są pilnowane w dzień i w nocy przez stróżów, którzy jak twierdzą nic podejrzanego nie widzieli. Wykryciem sprawców kradzieży zajęła się policja.

× NIE TRZYMAĆ PIENIĘDZY W DOMU. Z mieszkania Antoniego Kapuścika przy ul. Sieleckiej 65 w Będzinie, w czasie nieobecności gospodarza, nieznany sprawca skradł 3300 zł. Kradzież popełnił prawdopodobnie „swój“ złodziej, znający doskonale stosunki miejscowe i wiedzący o tem, że p. Kapuścik posiada w mieszkaniu pieniądze.

× MIŁY SYNALEK. Ptak Józef zamieszkały w Czeladzi przy ul. Przelajskiej 23 doniósł policji, że syn jego Józef ukradł mu palto i prześcieradło, a sam się ulotnił. Odszukaniem sprytnego Ptaka zajęła się policja.

× W RĘCE POLICJI sosnowieckiej wpadł od dłuższego czasu poszukiwany niejaki Franciszek Zatke. Młody ten człowiek ma za sobą cały szereg włamań i kradzieży. Specjalistą zaś był od rowerów

Między godz. 7 a 8 rano.

NA ULICACH SOSNOWCA.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Mieszkaniec przedmieść Sosnowca, dążący rano między godziną 7 a 8 do pracy do śródm., czy też na stację, jest godny politowania. Pominąwszy już przejeżdżające od czasu do czasu tramwaje i inne pojazdy, wznoszące za sobą tumany kurzu, nopotyka przechodzień co parę kroków na szanownych panów dozorców domów zajętych zamiataniem ulicc, czy też chodników. Skrobie sobie taki filozof uparcie i namiętnie miotełką po ziemi lub kamieniach, a z pod jego berła wypływa gęsty słup kurzu wprost na przechodnia. Biedaczysko spieszący do zajęcia, rano przed wyjściem umył się, założył czysty kołnierzyk, wyczyścił obuwie, jednem słowem schludnie jest ubrany i czuje z tego względu wewnętrzne zadowolenie. Aliści nie długo mu sądzono być czystym, bo nim jeszcze zajdzie do swego warsztatu pracy, już jest skurzony niemożliwie. Gdyby szanowni panowie dozorcy wiedzieli, ile najserdeczniejszych życzeń naglego zalania krwią, spalenia gromem i t. d. przesyła im codziennie już choćby tylko piszący te słowa — zaniechaliby z pewnością takiego narażania się mu z bojaźni przed możliwością spełnienia się którego z życzeń. A przecież zamiatać należy o godzinie 6-ej rano, t. j. wtedy, gdy ruch jest jeszcze niewielki.

J. S. K.

Z SALI SĄDOWEJ.

WOJOWNICZA SĄSIADKA.

W dniu wczorajszym zasiadła na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu mieszkanka Sosnowca (Rudna 3) **Agnieszka Łebek, lat 36, o uszkodzenie ciała sąsiadowi swemu Wincentemu Romanowskiemu.**

Dnia 20 maja 1928 r. między Łebkową a Romanowskim powstała kłótnia o dzieci ich i w czasie ostrej wymiany słów Łebkowa uderzyła go ręką w twarz i obrzuciła kamieniami. Romanowski, zasłaniając się ręką, ugodzony został kamieniem w palec lewej ręki tak silnie, że nastąpiło złamanie kości jednego palca i spowodowało stałe zakłócenie jego funkcji.

Pociągnięta do odpowiedzialności karnej Łebkowa do winy się nie przyznała, dowodząc, że Romanowski w czasie szamotania się z nią chwycił w rękę szkło i chcąc ją uderzyć, skaleczył sobie rękę. Zbadani na rozprawie świadkowie winę Łebkowej stwierdzili, przyczem orzeczeniem biegłego dr. Falińskiego ustalonem zostało, że uszkodzenie to powstało skutkiem uderzenia narzędziem tępem, jak np. kamieniem, wobec czego Sąd skazał krewką Agnieszkę Łebkową **na 3 miesiące więzienia.**

ZA ZNIEWAŻENIE POSTERUNKOWEGO.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał wczoraj sprawę **Augustyna Boska, lat 28 i Wincentego Zawodnego, lat 34,** mieszkańców m. Będzina (Gzichowska 74), oskarżonych o stawianie oporu i znieważenie funkcjonarjusza policji.

W nocy na 28 maja 1928 r. w Będzinie w chwili pełnienia służby przez post. P. P. Anzelma Konopki, podszedł doń, widocznie pod dobrą datą, Bosek, witając posterunkowego ordynarnemi słowami, **usiłował uderzyć go nożem,** lecz Konopka zręcznym ruchem wyrwał mu z rąk nóż. Bosek nie dał za przegraną i wróciwszy po pewnym momencie w towarzystwie kolegi swego Zawodnego, rozpoczęli awanturę z owym posterunkowym, w trakcie której **Zawodny chwycił połówkę cegły i rzucił nią w post. Konopkę,** lecz chybił. Napadnięty posterunkowy dobył rewolweru i strzelił w napastników, lecz również chybił.

Na wszczęty przez Konopkę alarm gwizdkowy przybiegli mu z pomocą inni funkcjonarjusze P. P., którzy rozjuszonych napastników obezwładnili, doprowadzając ich do komisarjatu P. P. Niezadowolony z takiej pułapki Bosek, szarpiąc się w drodze z posterunkowym, **kopnął Konopkę dwa razy w nogi.**

Obaj oni pociągnięci zostali od odpowiedzialności karnej za powyższe czyny, lecz do winy się nie przyznali, zeznaniami jednak zaprzysiężonych świadków wina ich została niezbicie ustalona, wobec czego skazani zostali: **Bosek na 1 miesiąc więzienia, Zawodny zaś na 3 tygodnie więzienia.**

Kronika Zawiercia.

„TYDZIEŃ DZIECKA".

Magistrat rozpowszechnił odezwę do ludności, treści następującej:

„Polski Komitet opieki nad dzieckiem organizuje na całem terytorjum Polski w dniach od 16 do 23 września rb. „Tydzień dziecka", poświęcony zagadnieniom związanym z życiem i rozwojem dziecka. Tydzień ten przeznaczony został na to, byśmy się wajemnie lepiej i serdeczniej poznali z dziećmi, my ludzie dorośli, przyjaciele ich i wyrazili swe życzenia i chęci pracy, aby im było zawsze dobrze. Magistat pragnie zainteresować społeczeństwo sprawami wychowawczemi i zaprosi ludzi inicjatywy do pracy z tymi wszystkimi, którym dobro dziecka i jego przyszłość leżą na sercu. W dniu tym Magistrat pragnąłby, żeby żadne dziecko w Zawierciu nie było zapomniane, żeby każde czuło, że należy do jednej wielkiej rodziny, że ma tysiące braci i sióstr, że jest istotą kochaną, której troski i radość są troską i radością nas wszystkich. A dzieciom chorym i kalekom, które nie będą mogły podzielać tej radości i wesela, wynagrodzić tę krzywdę choć drobnym upominkiem wykonanym przez zdrowe dzieci. Dla chorego dziecka będzie to dowód, że nie zostało zapomniane i że te drobne upominki dane szczerem sercem stworzą jeden wielki łańcuch, który w dniu święta dziecka opasze i połączy cały kraj. Powodzenie Tygodnia dziecka w znacznej mierze zależy od ustosunkowania się do prac Komitetu samego społeczeństwa. Jest przeto rzeczą pierwszorzędnej wagi, żeby szersze sfery szerzyły zrozumienie, czem jest Tydzień dziecka i informowały mniej uświadomionych o celach i zadaniach Komitetu, wytwarzając atmosferę życzliwości i zainteresowania. Inicjatywa prywatna, jak jest wszędzie, tak i tu bardzo pożądana i oddać może Komitetowi wielkie usługi.

× **POSIEDZENIE RADY WOJEWÓDZKIEJ** odbędzie się 20 bm. w Kielcach. Na posiedzenie to jako delegat m. Zawiercia udaje się wiceprezydent Mróz.

× **PAŃSTWO — MIASTU.** Na interwencję Magistratu w sprawie wypłaty dodatku komunalnego miastu od idealnego podatku obrotowego od P. K. P., Izba skarbowa kielecka przystąpiła do wymiaru cyfry dodatku komunalnego, jaki przypadnie dla m. Zawiercia. Z tytułu tego miastu przypadnie kilkadziesiąt tysięcy złotych, jednak przypuszczać można, że wypłata tej sumy nieprędko nastąpi.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Spółdzielcze Stow. Spoż. „Społem" w Bolesławiu.

Dzięki tytanicznej, że tak powiem, pracy prezesa naszej Spółdzielni p. inż. St. Cissowskiego, przeprowadzona z całą bezwzględnością reorganizacja administracji dała bardzo poważne wyniki dodatnie mimo krótkiego, bo równającego się zaledwie 3-m miesiącom czasu nowych rządów.

Bilans półroczny jest żywym dowodem tej poprawy. Obroty towarowe za pierwsze półrocze wynosiły zł. 272.590.31, dając nadwyżkę b-tto w sumie zł. 22.458.97 (7,6 proc.). Obrót piekarni wyniósł zł. 54.304.05 (w 1-szym kwartale zł. 27.598.40 w 2-gim — 26.705.65). Widzimy z tego, że w drugim kwartale obrót zmniejszył się blisko o zł. 1.000 — jednak czysta nadwyżka piekarni na półrocze wyniosła zł. 469.59 mimo, że w pierwszym kwartale przy obrocie większym było strat na zł. 545.65. To samo zjawisko spostrzegamy na r-ku masarni, której prowadzenie daje nam wiele kłopotów wskutek konkurencji. Znowu zasługą obecnego zarządu jest fakt, że i ten dział przy obrocie zł. 33.478.38 dał nareszcie zyski, choć bardzo minimalne, bo tylko zł. 43.85 wynoszące. Wobec dawnych sięgających 1000 zł.. strat. jest to wynik bardzo pocieszający. Koszta handlowe za pierwsze półrocze stanowiły 6 proc. obrotu, co równa się sumie zł. 17.636.84, a ogólna czysta nadwyżka za tenże okres zł. 3.334.71. Już po sporządzeniu bilansu otrzymaliśmy ze Związku spoółdzielni spożywców uznanie na zł. 2.087.71 tytułem zwrotu od zakupów i procenta od udziału za rok 1927.

Z przykrością tylko, a zarazem i radością stwierdzić musimy zmniejszenie się liczby członków, a przez to i kapitału udziałowego, czego przyczyną jest redukcja na tutejszej kopalni galmanu. Z przykrością dlatego, że członkowie przez wycofanie udziałów utwierdzają nas w przekonaniu, iż są jeszcze elementem mało oddanym spółdzielczości. Z radością zaś dlatego, że mimo wycofania udziałów nie odczuwają tego, a jeśli — to w bardzo nieznacznym stopniu — nasze obroty, oraz zdolności płatnicze. Muszę tutaj dodać, że suma wydanych weksli w drugim kwartale jest mniejszą od sumy wydanych w pierwszym kwartale o zł. 3,000. Wkładek oszczędnościowych mieliśmy na 30 czerwca r. b. zł. 17.630.40, 31 marca r. b. było zł. 22.440.74.

Kredyt jest ciągle poważnym argumentem w bezkrwawej naszej walce z konkurencją. iKedy my kredytujemy tylko do pewnej, zagwarantowanej kwitem kopalni, sumy — sklepikarze dają ile chce i kiedy chce. Jest to niejednokrotnie powodem żalu naszych członków do władz spółdzielni.

Wielu członków, o czem wspomniałem wyżej, wycofuje udziały i to także tylko przez namowę żydów-sklepikarzy, dających pod zastaw sumy udziału (50 zł.) kredytu znacznie większego. Dotąd przynajmniej tak obiecują.

Mamy nadzieję, że kontynuowaniem pracy oświatowej przez Koło oświatowe naszej spółdzielni, okazujące na tutejszym terenie wielką żywotność, uda nam się usunąć te braki w uświadomieniu miejscowej ludności.

Na koniec nie mogę przemilczeć bardzo radosnego dla nas faktu „nawrócenia się" naszej inteligencji. Oto kiedy do niedawna prawie bojkotowano nas, to dziś już znaczną, niestety nie zupełną. poprawę w tym względzie zanotować musimy. Pocieszamy się jednak, że i tu nastąpi zmiana, zwłaszcza, że wiele w tym kierunku robimy. (Ed - Ka).

Kronika gospodarcza.

DZIERŻAWA MOLLO W GDYNI. Rząd zawarł umowę z firmą Girscha, koncernem węglowym na Górnym Śląsku. na dzierżawę około 100 m. mollo węglowego, leżącego w południowej stronie portu Gdyni. Umowa została podpisana na lat 35. Zgodnie z nią towarzystwo węglowe zobowiązuje się w ciągu pierwszych 15-tu miesięcy ładować niemniej, niż po 15.000 ton miesięcznie, następnie zaś w ciągu pozostałego okresu dzierżawy, po 55.000 ton. Prócz tego firma płaci dzierżawę w wysokości 3.000 zł. rocznie i 10 gr. od każdej przeładowanej tony, od każdej zaś nieprzeładowanej 30 gr. kary. W miarę nabywania przez towarzystwo statków opłata za przeładowanie jednej tony będzie się zmniejszała ta, iż z chwilą nabycia przez firmę 10 statków, zniknie ona całkowicie.

PRZEMYSŁ WYROBÓW PAPIERNICZYCH Zapotrzebowanie, zwłaszcza na artykuły szkolne, wzrosło z powodu nowego roku szkolnego. Najpoważniejsza fabryka wyrobów papierniczych w Poznaniu pracuje na dwie zmiany. Jest to w tej porze roku objaw normalny. Regulowanie rachunków przez odbiorców nieco słabsze, wpływów należy spodziewać się po rozpoczęciu sprzedaży na nowy rok szkolny. Dążenia do podwyższenia płacy w tym przemyśle nie odniosły skutku.

WAŻNE DLA POSIADACZY POLIS AMERYKAŃSKICH. W sądach amerykańskich od kilku lat prowadzona jest sprawa polskich posiadaczy polis asekuracyjnych amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych przeciwko tym towarzystwom. Towarzystwa te, które działały przed wojną na terenie państwa rosyjskiego, odmawiają obecnie posiadaczom polis przedwojennych, ubezpieczonym na terenie b. państwa rosyjskiego, wypłacenia należności, dopóki Sowiety nie spłacą długów carskich Ameryce. Po wygranej polskiej strony w Sądzie apelacyjnym, sprawa obecnie przeszła do najwyższej instancji. Obecnie jednak, jak się dowiadujemy, towarzystwa asekuracyjne, nie czekając na ostateczny wyrok, wystąpiły z propozycją załatwienia sprawy polubownie, proponując regulowanie na 30 proc. należności. Koła radców prawnych polskich posiadaczy polis na propozycję tę nie zgodziły się, domagając się conajmniej 70 proc. Ogólna suma należności polskich obywateli od towarzystw amerykńskich z tytułu niewypłaconych sum asekuracyjnych obliczana jest w przybliżeniu na 10 miljonów dolarów.

PODWYŻKA TARYFOWA NA KOLEJACH NIEMIECKICH. Niemiecki kolejowy sąd rozjemczy wypowiedział się za podwyżką taryfy na kolejach niemieckich, przeciwko której rząd Rzeszy założył swoje veto. Sąd rozjemczy oświadczył po zbadaniu budżetu kolejowego, że podwyżka taryfy. projektowana przez dyrekcję, jest całkiem uzasadniona i że winna być dokonana w taki sposób, ażeby powiększyć roczne dochody kolei o 250.000.000 marek. Cztery piąte tej sumy mają być pokryte z podwyżki taryfy towarowej, a jedna piąta z podwyżki taryfy osobowej. Podwyżka taryfy naogół wyrazi się w 11 proc., jednakże taryfa przewozowa dla opału i środków żywnościowych zostanie podwyższona tylko o 9 procent.

REKORDOWA ILOŚĆ AUTOBUSÓW W SZWECJI. Szybki rozwój ruchu autobusowego w Szwecji ilustrują ciekawe ostatnio ogłoszone dane statystyczne. 6000 autobusów kursuje codziennie po 1600 drogach. których całkowita długość wynosi około 50.000 klm., co przewyższa przeszło 3 razy długość szwedzkiej sieci kolejowej.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 6-9.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00. Bank Małopolski 26.50, Bank Polski 182.00 — 180.50, Bank Zw. Spółek Zarobk. 81.00, El. Dąbrowa 86.00. Cukier 65.00, Firley 69.00—68.50—69.00, Węgiel 98.50—99.50, Nobel 52.75, Cegielski 48.00, Lilpop 41.00 —40.75, Modrzejów 43.00, Ostrowieckie B 125.25—125.50, Parowozy 40.50, Starachowice 54.50, Zawiercie 27.25, Borkowski 17.25.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.26 i trzy czwarte, Paryż 34.82 i pół, Wiedeń 125.66, Praga 26.42 i pół, Włochy 46.72 i pół, Szwajcarja 171.70, Holandja 357.55, Dolarówka 5 proc. 88.75—88.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 130.50—133.00—132.50.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Próbna iluminacja

WIEŻY JASNOGÓRSKIEJ.

W ub. wtorek wieczorem urządzono próbną iluminację wieży Jasnogórskiej. Od wierzchołka z jaśniejącym krzyżem aż do dołu wokół wszystkich galeryj i okien rozbłysły na wieży setki żarówek elektrycznych. Iluminacja okazała się wręcz wspaniała, widok zaś wieży, otoczony łuną na ciemnem tle niebios, był niezwykle efektowny, to też w całem mieście obserwowano pięknie oświetloną wieżę, nie szczędząc słów podziwu i uznania. Jaśniejąca wieczorem wieża, widoczna na dziesiątki kilometrów, będzie piękną ozdobą zewnętrzna uroczystości kongresowych.

Czworaczki powiła włościanka

DWÓCH CHŁOPCZYKÓW I DWIE DZIEWCZYNKI.

Poza wawrzynami zdobytemi na igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie, przybywa do wieńca naszej chwały jeszcze jeden liść laurowy. We wsi Wysuszce, własności ordynata Cyryla hr. Czarkowskiego Golejewskiego, w pow Borszczowskim, powiła żona ubogiego chałupnika Jasińskiego „czworaczki": dwóch chłopczyków i dwie dziewczynki. Matka i dzieci mają się dobrze.

Straszny czyn

ZAWIEDZIONEJ NARZECZONEJ.

W środę między godziną 4 i 5 popołudniu w **hotelu „Savoy"** w Katowicach **zaszedł tragiczny wypadek samobójstwa.** Do hotelu tego przybyła z Łodzi **p. Janina Kühnowa** z 8-letnią córeczką Aliną. Przez cały czas przebywała w pokoju hotelowym, po wyrównaniu zaś rachunku wyszła z dzieckiem na kurytarz w pokoju pozostawiła pakunek i list. P. Kühnowa w pewnym momencie **wyskoczyła oknem z czwartego piętra na podwórze, a przedtem wyrzuciła oknem swoją córeczkę Alinę.** P. Kühnowa poniosła śmierć na miejscu, córeczka zaś zmarła w drodze do szpitala z powodu złamania kręgosłupa i ran. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

P. Kühnowa pochodziła z zamożnej rodziny kupieckiej w Łodzi. Przed dwoma laty rozeszła się ze swoim mężem i miała wyjść ponownie zamąż za pewnego obywatela w Warszawie. W ostatnim czasie **narzeczony zerwał z nią** i to doprowadziło ją do rozpaczliwego kroku. W trzy godziny po tragicznym wypadku przybyła z Łodzi najbliższa rodzina p. Kühnowej.

Tajemnicza śmierć dentysty.

SAMOBÓJSTWO CZY MORDERSTWO

W środę zmarł nagle lwowski dentysta Bernard Brumer, a w związku z jego śmiercią obiegły miasto sensacyjne pogłoski. Zmarły w wieku lat 55 starał się od dłuższego czasu o rozwód. Jednakże żona nie chciała wyrazić swej zgody, żądając odszkodowania w wysokości 2000 dolarów. Małżonkowie żyli w separacji, mieszkali jednak wspólnie. Wieczorem w przeddzień tragicznej śmierci widziano Brumera przechadzającego się ul. Legjonów. Wyglądał on na człowieka zupełnie zdrowego. Nad ranem, kiedy jeszcze domownicy spali, **rozległy się nagle w pokoju Brumera krzyki i jęki, gdy obudzona nimi służba przybyła na pomoc, Brumer dawał słabe oznaki życia** i zanim przybył lekarz, **zakończył życie.** Przybyły lekarz nie zdołał ustalić przyczyny śmierci. Dopiero sekcja zwłok ustali, czy Brumer popełnił samobójstwo przez zatrucie się, czy też padł ofiarą morderstwa.

Citroën przegrał w karty

14 MILJONÓW FRANKÓW.

W sali kasyna gry w Deauville w Paryżu rozegrała się onegdaj w nocy skandaliczna scena. Znany fabrykant automobili Citroen grał tego wieczora w pry watnem gronie z niebywałym pechem tak, że **przegrana doszła do sumy 14 miljonów franków.**

Gdy się o tem dowiedziała jego żona, **wpadła do kasyna i obrzuciła wspólgraczy,** należących do najwytworniejszych sfer towarzyskich wyrzutami:

— Jeżeli widzieliście, że macie z wariatem do czynienia, dlaczego nie zawołaliście lekarza, by mu nałożył kaftan bezpieczeństwa!

Wreszcie padła zemdlona. Citroen pospieszył swej żonie na pomoc, odwiózł ją do domu, a po pół godzinie wrócił do kasyna i **grał dalej, przegrywając w dal szym ciągu.**

W tymże samem kasynie przed dwoma laty Citroen **wygrał 12 miljonów** franków.

Czy nie opaliłam się?

PYTA CZARNOSKÓRA PIĘKNOŚĆ...

Czarne piękności przedstawiają du żą rozmaitość typów. Są wśród nich modelowe postacie, wysokie, gibkie, na długich bocianich nogach, jak słyn na Józefina Baker, są krępe karliczki o małpich twarzach, są porosłe o wy datnych kształtach i skręconych jak baka włosienia fryzurach.

Rozmaitość strojów nadzwyczajna, od prostej przepaski na biodrach, do falujących, powiewnych draperyj ko biet z Ugandy i skomplikowanych a bogatych przystrojeń czarnej elegant ki z francuskich kolonji.

Istnieje też cała skala odcieni w u barwieniu skóry tych cór palącego słońca, od jasno-czekoladowej do czarnej jak heban — i są ustalone prawidła, według których ocenia się piękność kobiecą w pojęciach danego szczepu.

Nowością jest w tym kierunku, że podczas gdy w Europie, zwłaszcza w ub. sezonie, panował istny szał opalania się ze wszech stron i za każdą cenę — odwrotnie, u ciemno-bronzowych piękności z pod gorącego, afry kańskiego nieba, nastała moda współ ubiegania się o delikatną i jak najjaśniejszą cerę, która ma tam obecnie wielką cenę.

— Czy przypadkiem nie opaliłam się? — oto pytanie i trwożna troska egzotycznej piękności, przeglądającej się w lusterku.

Naturalnie, że pociąga to za sobą przewrót w modzie, a przedewszystkiem nadzwyczajne zapotrzebowanie parasolek, wachlarzy, rękawiczek — a także kremów, pudrów i szminek — koniecznie paryskich.

Niewolnice i dozorcy haremów

Ostatnie wspomnienia przeszłości Turcji.

Turcja nowoczesną pod wodzą Kemala Paszy potępiła wszystkie dawne przyzwyczajenia i tradycje. Jak Piotr Wielki, który obcinał brody bojarom i kazał im nosić krótkie spodenki za miast długich kaftanów, gwałtem na dawał Rosji wygląd europejski, tak Kemal Pasza z taką samą bezwzględnością i być może nieco mniejszem okrucieństwem europeizuje Turcję.

Zmienione zostaje m. in. prawo mał żeńskie. Kobieta turecka jest wolna. Haremów niema. Byłe mieszkanki haremów, te młodsze, znalazły sobie zapewne mężów. Co się jednak stało z tłumem starszych niewolnic, któ re dozorowały odaliski, i z mnóstwem eunuchów, wiernych sług władców ha remów?

Pewien dziennikarz angielski zbadał tę sprawę, sprawdził jak i z czego żyją ci ludzie, którzy bezpowrotnie utracili swą „pracę".

Niewolnice - kobiety, te stare guwernantki odalisek, żyją ze sprzedaży klejnotów i cennych zabytków, które wyniosły z haremów i pałaców. Targ na te klejnoty, uczęszczany przez bogatych Amerykanów i Angli ków, odbywa się nad Bosforem, nie daleko Ildżyn, w okolicy domów, które stary Abdul Hamid przeznaczył dla wysłużonych dworaków swo ich. Jeszcze dziś widać tam stare megery, usiłujące sprzedać za nadmier nie wysoką cenę Koran, pisany przez samego Mahometa albo dywan, na którym sypiał sam Harun-Al-Raszyd, albo perłę z naszyjnika najukochań szej żony wielkiego Hamida. Coraz mniej jest amatorów na te precjoza. Stare niewolnice wymierją. Domy Abdul Hamida rozwalają się.

Lepiej nieco dzieje się eunuchom. Widać ich sporo, spacerujących z da wną godnością po Stambule. Zorganizowali oni sobie nawet towarzystwo wzajemnej pomocy byłych eunuchów liczące do stu członków. Przewodniczy im eunuch, były niewolnik sułtana, który posiada pewne wykształcenie i jest nauczycielem literatury w żeńskiej szkole w Konstantynopolu Wielu zajętych jest jako woźni, w sta rym seraju, obróconym obecnie na muzeum. Inni poszli do handlu. Wspól na przeszłość łączy jednak ich wszystkich i będą pomagać oni sobie wza jemnie tak długo, aż nie wymrą wszy scy — ostatnie żywe wspomnienia nie dawnej przeszłości.

Od nędzy do miljonów.

Ciekawa historja b. pokojówki

Niedawno zmarła w Wiedniu najbogatsza kobieta Austrji, Anna Linging, której życie i karjera są prawdziwym romansem. Kobieta, która w swym testamencie wielomiljonowy swój majątek zapisała na cele dobro czynne, dzieciństwo i pierwsze lata młodości pędziła w skrajnej nędzy.

Anna Linging była córką biednych wyrobników. Ojciec pijak, matka chorowita, w domu gościła nieubłaga na nędza, mała Anna nieraz cierpiała głód. Gdy tylko nieco podrosła, rodzi ce wysłali ją po pracę do Wiednia. W wielkiem mieście młodziutka Anna znalazła się bez żadnych środków do życia, skazana całkowicie na łaskę lo su. Nie dała się jednak losowi złamać: miała młodość, urodę i chęć do pracy, a zawsze była pogodna i uśmiechnięta

Podjęła się pracy, jaka jej się nada rzyła i pracowała sumiennie z uśmie chem i śpiewami. Wkrótce udało jej się dostać w charakterze pokojówki do jednego z wykwintnych pensjonatów. Warunki życia poprawiły się znacznie, na każdym kroku na urodziwą Annę czyhała pokusa. Przecho dziła obok niej ze śmiechem. Aż wre szcie przyszła jej godzina. W pensjo nacie, w którym pracowała Anna, za mieszkał bogaty inżynier angielski. Anna wywarła na nim silne wrażenie, zakochał się w niej. I nią po raz pierwszy owładnęła miłość.

Jak sama później otwarcie wyzna wała, gotowa była dla młodego Anglika na wszystko. Lecz on, gdy pewnego razu miał możność skorzystać z sytuacji, oświadczył jej wprost:

— Chcę cię tylko jako żonę.

Los Anny został przesądzony. Mimo oporu ze strony rodziny ukochanego, szczególniej jego ojca, który był szefem wielkiego przedsiębiorstwa, mającego wówczas w większości państw europejskich monopol na instalacje gazowe, Anna została panią inżynierową Linging. Po ślubie państwo Linging przenieśli się do Londynu. Niedawna pokojówka, dziecię nędzy, znalazła pełne szczęście w po życiu małżeńskiem, bogactwo, stanowisko społeczne. Pod jednym tylko względem nie zmieniła się wcale: była wciąż tą samą pogodną i uśmiechniętą, pełną radości życia Anną.

W parę lat po wojnie Anna Linging owdowiała i przeniosła się do swych rodzinnych stron. Stała się do broczynną całej okolicy. A umierając zapisała cały swój majątek, kilkadziesiąt miljonów szylingów austrjac kich, na cele dobroczynne: dla biednych swego rodzinnego miasta i na ufundowanie w niem schroniska dla ubogich, samotnych starców i staruszek.

Kącik humorystyczny.

HALINKA.

— Tylko musisz zważać, Halinko, gdy idziesz z dziadziem na spacer, ażebyś nie wpadła pod samochód albo pod tramwaj.

— Niech się mamusia nie boi! Jak prze chodzimy przez ulicę, to ja zawsze puszczam dziadzia naprzód.

FENOMENALNY SŁUCH.

Lekarz bada kandydata do służby w policji.

— Czy widzi pan dobrze ten zegarek?

— Widzę, panie doktorze.

— A czy słyszy pan jego cykanie?

— Tak jest, słyszę.

— Proszę odstąpić trzy kroki wtył. — Czy słyszy pan i teraz?

— Tak jest, p. doktorze.

Zegar lekarza od wczoraj nie chodził. Kandydat dostał przydział do brygady „podsłuchiwaczy".

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

22) ——

Spojrzała na niego:

— A pan chce to sam załatwić?

— Oczywiście.

— W takim razie ja nie wyjadę.

— Powtarzam, — rzekł z powagą — że pani naraża się niepotrzebnie na niebezpieczeństwo. Poza tem, pani bez mojej pomocy zwróciła szpilkę pani Scott-Mannering, dlaczego więc teraz nie chce pani pozwolić mi działać samodzielnie?

— To nie to samo, — rzekła z uporem.

— I ja wychodzę z tego założenia — odpowiedział. — Tę sprawę powinien załatwić mężczyzna, a nie młoda panienka.

— Nie jestem młodą panienką — jestem pańską pomocnicą.

— Może pani nadawać sobie nazwę, jaka się pani podoba — zaśmiał się — zawsze pani pozostanie młodą dziewczęką i nic nie zmieni tego faktu. Pod jakiemkolwiek imieniem...

Chwyciła się wówczas nowej taktyki:

— Czy pan pamięta, co on powiedział? X. Y.?

— Wszystko jedno — upierał się dalej. — Teraz nic działa już na mnie wcale to, co on mówił. Gdyby ten człowiek był w porządku z samym sobą, toby nie ukrywał się za osloną dwóch liter alfabetu. Powinien był także powiedzieć mi, dlaczego zapoznał panią z tymi ludźmi, którym mamy zwracać klejnoty. Istotnie panno Heleno, od jak dawna zna pani ich wszystkich?

Popatrzyła mu prosto w oczy, a potem rzekła:

— Czy wybrał pan odpowiednią chwilę na te sprawy, kapitanie Clavering, goście wyjeżdżają jutro, a ona odpływa do Europy... Do działania pozostaje nam więc tylko dzisiejszy wieczór.

— To prawda — powiedział, nie ukrywając złego humoru. — Ja wiem, nie oddaliśmy jej pierścienia dotąd, a dzisiejszy wieczór jest ostatnim. Ale ja to zrobię, ja to zrobię, powtarzam pani! I jeszcze jedno na Jowisza! Pani dowie się o wszystkiem dopiero po fakcie. Wyprowadziła mnie pani w pole, zabierając szpilkę brylantową, ale pieścień z szafirów spoczywa bezpiecznie w mojej kieszeni.

— Czy nie pozwoli mi go pan obejrzeć?

Odsunął się bojaźliwie, unikając jej smukłej, wyciągniętej ręki.

— Nie, nie zobaczy go pani! — Następnie doprowadził ją do mrs. Clothier.

Zastali panią domu i jej gości przy herbacie. Wszyscy byli weseli i ożywieni, a Helena natychmiast wzięła udział w powszechnej wesołości.

Clavering zato był uszczęśliwiony, gdy nadszedł czas ubierania się do obiadu i jeszcze bardziej uradowany, gdy wreszcie obiad się skończył, dając mu możność wycofania się do palarni.

Czuł niebezpieczeństwo, wiszące w powietrzu i to go pobudzało do najczulniejszej ostrożności. Myślał nieustannie o tem, co Helena opowiadała pani tego domu i wiedział, że musi się z tem liczyć.

Istotnie żądza ta przeszła w manję. Clavering czytał ją w jej błyszczących oczach, które zachowywały niespokojną czujność, nawet wtedy, gdy uśmiechały się do przyjaciół. Te dziwne oczy powiedziały mu dobitniej, niż wymowne słowa, które powiedziały młodemu człowiekowi jeszcze jedno: powiedziały mu, że pani Clothier oddawcę klejnotu będzie bez zastrzeżeń uważać za złodzieja. Helena też już wspominała mu o tem, a prawda jej słów stała się dla niego pewnikiem, od chwili, gdy począł obserwować panią Clothier.

Helena! W jakim okresie weszła w styczność z ludźmi, którym teraz mieli zwracać klejnoty? Czy znała już ich w czasach poprzedzających kradzież? Czy może w chwili moralnego upadku, pod wpływem opanowania, pod presją cudzej, silniejszej woli?...

Żęby Claveringa zwarły się tak, że przecięły cygaro, wargi ściągnęły się w równą wąską linję, a pięści zacisnęły z całej siły. Nie, nie będzie w nią wątpił, będzie jej ufał, bez względu na pozory, tak, jak o to prosiła. Wbijał sobie w głowę to postanowienie, póki nowa fala wątpliwości nie zrobiła w niem wyłomu. Czy posługiwała się swą urodą, by oczarować owych mężczyzn: Sebastiana malarza; Jakóba Crawforda, finansistę; Van Nessa, aktora i Grzegorza Crowninshielda? Czy urzekła ich swą urodą i młodością po to, by ułatwić grabież X. Y.? Czy wciągnęła kobiety w tę samą pułapkę za pomocą pozornej niewinności i wdzięku?

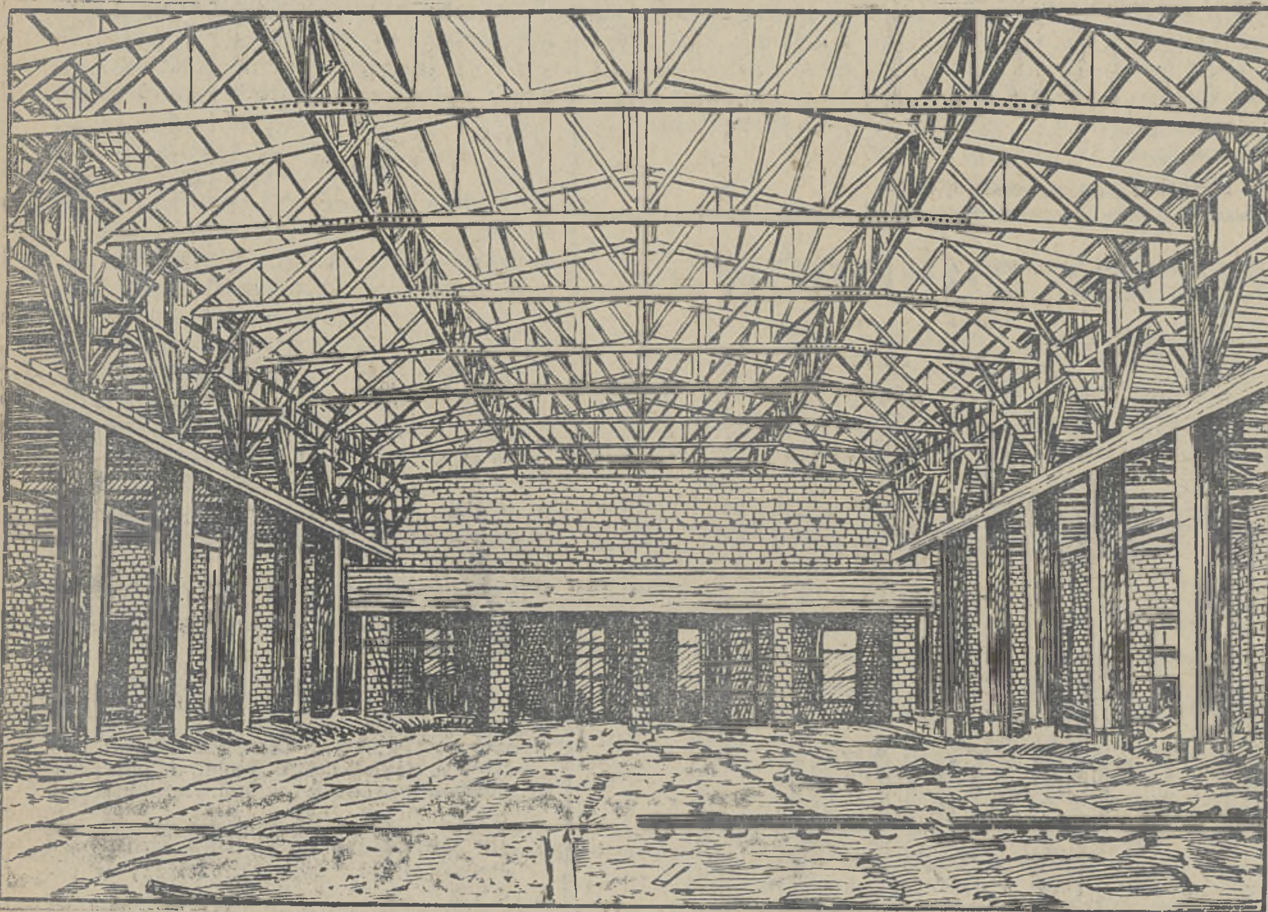
Aby odpędzić natrętne podejrzenie, zrodzone w pierwszej chwili, w której oczy jego spoczęły na niej, postanowił oderwać myśl od otaczającej Helenę tajemnicy i skupić je wyłącznie na kwestji zwrotu pierścienia.

Wiedział, że klejnot spoczywa bezpiecznie w jego kieszeni. Aby się w tem przekonaniu tem mocniej utwierdzić, otwierał ukradkiem pudełeczko, nie wyjmując go z kieszeni i przesuwał palce po grupce kamieni. Nagle jakby w olśnieniu ujrzał gotowy plan działania pójdzie do salonu, w którym prawdopodobnie znajduje się pani Clothier z całem towarzystwem, zacznie od niechcenia rozmawiać o drogich kamieniach, a goście, którzy, z wyjątkiem Heleny, nie znają prawdziwej przyczyny samobójstwa Jana Clothier, podejmą ten temat. Clavering był pewny, że ktokolwiek z obecnych mężczyzn lub kobiet wspomni o wyjątkowej piękności pierścienia z szafirów, w prawdziwość którego nikt nie wątpił. Sądził, że uda mu się doprowadzić do oględzin klejnotu, który przechodząc z rąk do rąk, trafi wkońcu do niego. Wówczas on podstawi prawdziwy pierścień w miejsce fałszywego i puści go w dalszy obieg, a pani Clothier przyjmie go bez najmniejszego podejrzenia z ręki najbliższego sąsiada.

(D. c. n.).







Hala włókiennicza Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu o powierzchni 7.500 m2, gdzie pomieszczą się wystawy: przemysłu włókienniczego, przemysłu konfekcyjnego, przerob. produkt. zwierzęcych. (Proj. inż. arch. R. Sławski).

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam w bardzo dobrym stanie auto kareta 4 osobowe stacja Ząbkowice, wieś Wygiełzów dom Wyględa 15 minut od stacji. 5064

Posady i prace.

Potrzebny szewski czeladnik Czeladź, Węgroda Nr. 68 Waław Jasiński. 5037-2

Zdolną fryzjerkę ondulatorkę i manikurzystkę przyjmę od 15 września, płaca za umową. Jan Hyrdel Fryzjer Królewska Huta 3 maja 71. 5055-2

Spółdzielnia „Sprawiedliwość“ w Mysłowicach poszukuje od zaraz rutynowanego-nej ekspedjenta-tki. Oferty z podaniem warunków, życiorysem, odpisami świadectw kierować należy do Zarządu Spółdzielni ul. Kapliczna Nr. 1. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5047-2

Potrzebna kasjerka. J. Koss, Sosnowiec, Warszawska 14. 5031-3

Potrzebny szofer J. Koss Sosnowiec, Warszawska 14, 5020-3

Potrzebna dziewczynka do pomocy Sosnowiec Wawel Niska 1a parter. 5077

Potrzebny pomocnik fryzjerski. Warunki według umowy. Będzin Grobla 5 Sauczek 5079-2

Potrzebny kontroler sanitarny obeznany z badaniem mleka i artykułów spożywczych. Pierwszeństwo dla mających świadectwa z Państwowej Szkoły Hygjeny w Warszawie, lub Zakładu Badania Żywności w Krakowie i Łodzi. Oferty składać do Magistratu m. Sosnowca — Biuro Główne — do dn. 12 września r.b. Posada do objęcia zaraz. 5074-2

Buchalter - korespondent władający językiem niemieckim poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Łask. zgłoszenia pod 31 do „Kurjera Zachodniego“. 5068

Nauka i wychowanie.

Szkoła Muzyczna Skrzypcowa Profesora Mazurkiewicza. Program Warszawskiego Konserwatorjum Przyjmuje: poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki popołudniu. Sosnowiec, ul. Modrzejowska 39, tel. 1-20. 4784

Zgubione dokumenty.

Ćwikła Michał zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU Sosnowiec. 5060-3

Franciszek Trzepióra z Łaz zgubił świadectwo przewozowe Nr. 12745 z 31-VIII-1928 r. na przewóz wyrobów wódczanych, które unieważnia. 5057-3

Skradziono dokumenty wojskowe wydane przez PKU. w Sosnowcu Wolfa Lamusa 503[illegible]

Kazimierz Madejski zgubił książkę wojskową wydaną PKU Sosnowiec i weksel na 200 złotych wystawiony przez Józefa Madejskiego, który unieważniam. 5022-3

Fiszel Izrael zgubił dowód wojskowy wydany przez PKU. Sosnowiec. 5078-3

Tadeusz Malczewski zgubił świadectwo wydane przez męską szkołę Handlową w Sosnowcu. 5062

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wyrokiem z dnia 31-go sierpnia 1928 r. Nr. Z 1230-28 postanowił:

1) ogłosić upadłość Pinkusowi Majznerowi handlującemu, zam. w Sosnowcu, ul. Kowalska 4, z oznaczeniem daty otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 8 czerwca 1928 r;

2) Sędzią Komisarzem mianować Sędziego Sądu Okręgowego Józefa Sarnickiego i kuratorem upadłości adwokata Henryka Fruchsa;

3) nakazać opieczętowanie sklepu, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, ruchomości oraz wszelkiego majątku dłużnika wszędzie, gdzie takowy się znajduje;

4) dokonać publikacji wyroku i wpisu w rejestrze handlowym o ogłoszeniu upadłości;

5) względem upadłego Pinkusa Majznera zastosować osadzenie w areszcie dla dłużników.

Kurator upadłości adwokat Henryk Fruchs zarazem zawiadamia wszystkich wierzycieli upadłego Pinkusa Majznera, że ogólne zebranie wierzycieli dla złożenia listy kandydatów na syndykatów tymczasowych zgodnie z przepisem art. 480 K. H., odbędzie się dnia 21 września 1928 r. o godzinie 11 rano w Sali Zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Adwokat HENRYK FRUCHS
w Sosnowcu

5067

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . . . 5 „ 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.